

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczny dost. do domu dopłać się 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — a.
kwartal. 6. 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2. 20 „ „ 2. 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 .

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

„Komitet centralny“.

Od jednego z tych posłów postępowych którzy brali udział w obradach nad reformą komitetu centralnego, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Kiedy po odczytaniu projektu regulaminu przez referenta dra Skalkowskiego, przewodniczący hr. Stadnicki otworzył ogólną rozprawę nad projektem, zabrał głos tylko St. Jędrzejowicz, ażeby oświadczyć, że członkowie komitetu z Galicji i zachodniej zgadzają się na tę zmianę dawnego statutu, iż zamiast dwóch oddziałów, krakowskiego i lwowskiego, tworzących prawie odrębne dwa komitety, istnieje będzie tylko jeden komitet z siedzibą we Lwowie. Gdy nikt się w ogólnej rozprawie do głosu nie zapisał, rozpoczęto specjalną, w której poseł Rotter zaraz przy § 1 ponowił oświadczenie, przez członków klubu demokratycznego zaraz na pierwszym posiedzeniu w czasie Sejmu złożone, że nie mogą oni brać udziału w rozprawach nad statutem, ponieważ od swego klubu mają tylko upoważnienie do tego, aby podać do wiadomości klubu uchwały komisji i ich motywa, jakie się przy dyskusji objawiają — a klub zastrzegł sobie decyzję, co do swego stosunku do komitetu centralnego. Po tem oświadczeniu rozprawa nad poszczególnymi paragrafami statutu toczyła się dalej, bez jakiegokolwiek ze strony obecnych członków udziału w obradach i w głosowaniu. Tak uchwalono pierwszych 16 paragrafów projektu.

Przy § 17 niespodziewanie wybuchła dyskusja polityczna. Poseł Rąbski zwrócił się do członków klubu demokratycznego z wezwaniem, ażeby pomimo swego zastrzeżenia, jednak swoje życzenia co do statutu i jego poszczególnych postanowień przedstawili. Nie będzie to miało żadnego znaczenia obowiązującego dla ich klubu, ale przynajmniej będzie podstawa do możliwego porozumienia.

Na to odpowiedział krótko Romanowicz, że to jest niemożliwe — bo w każdym razie byłoby to pewnym moralnym zobowiązaniem, gdyby się czyniło poprawki i gdyby te poprawki były przyjęte. Zresztą — dodał — moglibyśmy poprawkami popsuć wam statut, który dla siebie i dla swojej większości układacie. Na to posłowie Kozłowski i W. Dzieduszycki wystąpili z gorącą apelacją do patriotyzmu i do narodowego poczucia członków klubu demokratycznego, ażeby nie zrywali z góry, która teraz bardziej, niż kiedy, jest konieczna. Sytuacja w państwie bardzo niepewna — niebezpieczeństwa narodowe nie wykluczone — my tu, w statucie, wyraźnie oświadczamy, iż będziemy popierać kandydatów narodowych „bez różnicy przekonań politycznych“ — nie rozbijajcie — zgodźcie się! „Na to odwoływanie się do uczuć narodowych i do patriotyzmu — musiała być dana odpowiedź. Przemówił więc powtórnie Romanowicz. Zastrzegł się, że katechizacja członków klubu demokratycznego na punkcie patriotyzmu i narodowości jest zbyteczna.

Wykazywał, że należenie do komitetu centralnego nie jest bynajmniej wynikiem narodowego obowiązku. Dotychczas zawsze ta większość, której wyrazem jest komitet centralny, miała cały ster sprawy publicznej w kraju — i do czegoż doprowadziła?

Kraj w upadku na wszystkich polach — wiekańska polityka tej większości zawiodła — a jej reprezentanci sami tu przyznają, że sytuacja nie jest bez niebezpieczeństw narodowych. Więc polityka tej większości zbankrutowała w Wiedniu i w kraju — a kraj musi się oglądać za nowymi kierunkami i nowymi ludźmi. Mówicie, że dla solidarności w Wiedniu konieczne jest należenie nasze do komitetu centralnego. Ale my dotychczas należeli do komitetu — a ten fakt nie ochronił solidarności, skoro tylu posłów ludowych stoi poza Kołem polskiem. I nie możemy też zapomnieć, że większość sejmowa, w komitecie centralnym także przeważna, już przez szereg lat odrzucała stale wszelkie projekty reformy wyborczej, a w ten sposób przedłużała ten stan rzeczy, iż reprezentanci małej garstki mają w Sejmie i w Kole przewagę olbrzymią nad reprezentantami milionowych rzesz miast i wsi. To nie może klubu demokratycznego zachęcić do dalszego należania do jednej organizacji wyborczej z tą większością. Przenawiali jeszcze Urbański, Jędrzejowicz, Męciński i Kozłowski z jednej — Małachowski i Rotter z drugiej strony — i na tem się ta bezcelowa dyskusja skończyła. Powiadamy „bezelowa“ — bo to wszystko było obszerniej i wszechstronniej omawiane na sejmowym zgromadzeniu obu kół polskich, i tam większość usłyszała bardziej szczegółowo wszystko, co jest powodem stanowczego rozdziału między nią a mniejszością.

Wrócono tedy znowu do dyskusji nad dalszymi postanowieniami statutu i uchwalono je do końca — przytem członkowie klubu demokratycznego tak jak przy pierwszych 16 paragrafach udziału w obradach i w głosowaniu nie brali.

Jest nadzieja, że w Komitecie centralnym sejmowa większość będzie już odtąd zupełnie *en famille*. Wprawdzie wczorajsza uchwała lwowskiego pełnego zebrania klubu demokratycznego polskiego — wymaga jeszcze zatwierdzenia pełnego zgromadzenia posłów i mężów zaufania z całego kraju — ale nie ulega żadnej wątpliwości, że ta uchwała pełnego zebrania zapadnie w tym samym duchu — t. j. w duchu zerwania z komitetem centralnym i utworzenia własnej organizacji wyborczej. Jest to po prostu obowiązkiem klubu demokratycznego wobec siebie samego i wobec kraju“.

Przyjmując to wyjaśnienie do wiadomości, oświadczamy jednak, że naszego sądu w niczem ono nie zmienia.

W nrze 229 z d. 17 maja r. b. wypowiedzieliśmy bez ogródek, że „warunkiem koncentracji żywiołów postępowych jest „zerwanie sejmowego klubu

demokratycznego z centralnym komitetem przedwyborczym“.

„Kto z komitetem centralnym i w nim — pisaliśmy wówczas — ten niech się z góry zapisze do konserwy, jeżeli go tam przyjąć zechce. Klub demokratyczny sejmowy, gdyby pozostał w Komitecie centralnym, straciłby możliwość porozumienia i sojuszu z jakąkolwiek inną grupą demokratyczną i przestałby być, jak Niemiec powiada: *allianzfähig*.“

To pisaliśmy i to przypominamy posłom postępowym, którzy wnieśli się w konwentykiel komitetowy. Nie usprawiedliwia ich to nawet, iż apelowano tam do ich poczucia narodowego, bo nie wiemy doprawdy, skąd by przy przyszłych wyborach groziło niebezpieczeństwo idei narodowej. Ze konserwatystom wygodnie z owym straszakiem, to jeszcze nie racya, by inni musieli *iurare in verba magistri*.

Paktowanie z obozem przeciwnym dowodzi bądź co bądź chwiejności. Niechże posłowie postępowi raz zdecydują się na krok stanowczy. *Hie Gwelfen, hie Gibellinen* — pośredniej drogi nie ma. Jak zerwać, to zerwać — a jeśli takie zerwanie trudności sprawia — no, to konserwa nie będzie przeciw tak niegrzeczna, by przed prozelitami zamknąć podwoje.

A więc jeszcze raz: *Aut — aut!*

Spaczone wychowanie.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 13 lipca.

(JK.) Każdego roku mniej więcej o tym czasie, a więc w terminie składania egzaminów dojrzałości w szkołach średnich i najobfitszych rygorozów na uniwersytetach, w łamach dzienników ukazują się polemiczne artykuły, traktujące braki w obecnym ustroju pedagogicznym naszych zakładów szkolnych poczynając od najniższych, a skończywszy na fakultetach akademickich. W roku bieżącym polemika zawrzała gwałtowniej niż zwykle, a przyczyniła się do tego okoliczność wprost nieobliczalna, a mianowicie — wojna chińska. Nie ma więc tak wielkiego nieszcześcia, w którymby choć odrobiny szczęścia nie było. Gdy bowiem sfery polityczne urządziły systematyczną nagonkę politycznego dziennikarstwa na wszystkie instytucje, zwyczaje, obyczaje — jednym słowem na całą chińszczyznę, równocześnie objawiła się w sferach pedagogicznych silna reakcja. Coraz tłumniej pojawiają się w tutejszej prasie peryodycznej artykuły, wykazujące, że nie tylko Chiny posiadają swój przysłowiowy warkocz, że Austria również ma swój „Zopf“, że nie tylko w państwie syńska słońca istnieje aż do wstrętu konserwatywny system pedagogiczny, nakazujący kształcić przyszłe podpory społeczeństwa na dziełach mędrców z przed

ECHA.

XV.

Tak mam głowę nabita Chinami, że wszystko, na co się patrzę, w chińskich mi się przedstawia kolorach.

Tylko wczoraj, gdy wyszedł na ulicę, uderzył mnie widok dziwny — nadzwyczajny. Porfir brukowy, wydrapany z błota i kurzu do czysta, lśnił wiśniowo-siną barwą w promieniach słońca, które na chwilkę, na dziwnie ciemnym lazurze nieba, wśród chmur tropikalnych zabłysnęły. Cóż to się stało? Czym został nagle przeniesiony do Wiednia, gdzie bruki z brząskiem dnia zmywają?

Ach nie! To czterodniowe tucze zastąpiły administrację miejską i zrobiły porządek. Pełtew huczy, udając wielką rzekę, huczy z radości, że wszystko błoto i śmiecie ulic lwowskich do Buga unosi — huczy i szumi, a z nią razem leją zarazki i trujące wyziewy — tak, że nawet na środku rynku można odetchnąć świeżem powietrzem, dopóki świeża, podrównikowa ulewa i ciebie, wraz z parasolem i kaloszami, nie splucze.

Przykro to myśleć, że ta sama ulewa, która pełni obowiązki Herkulesa w naszej stajni, roznosi w kraju straszne zniszczenie — że druzgocze mosty na nowych liniach kolejowych, że wciska się przez drzwi i okna do chat, że zanoszą mułem i zwierem łany dojrzewającego zboża...

Wszakże mówimy już kilkanaście lat o regulacji rzek, a ta (z przeproszeniem) szelma woda nie

chce tych rozpraw słuchać i robi swoje. Tylko na dolnym biegu Wisły, gdzieśmy ją wałami ścisnęli — „zna mores“ jak to mówią, i chociaż z gniewnym pomrukiem, ale trzyma się dróg jej wskazanych.

Co innego Chiny! Ten zacofany naród, był na tyle głupim, że już przed wielu wiekami pokopał kanały, porobił tamy i zastawki i każe wodzie tam płynąć, gdzie mu jej dla uprawy ryżu czy sorga potrzeba, a nie tam, gdzie jej się podoba. Dlatego nie może dziś doznawać wrażeń z imponujących, malowniczych wylewów — pozbawia się przyjemności tworzenia ratunkowych komitetów i wysyłania deputacji do Wydziału krajowego — chyba, że jakiś *vis major* rozpruje tamę żółtej rzeki i parę kroć sto tysięcy ludzi zatopi.

W Chinach jest ten przesąd, że jeśli wały i tamy rzeczne przez dłuższy czas nie są naprawiane i grożą wylewem — to pewnie rząd się zmieni. My przesądów narodów zacofanych dzielić nie myślimy. Nam każdy rząd odmawia regulacji Dniestru, żaden nie chce się zgodzić na uporządkowanie potoków górskich — ale my każdy popieramy i każdemu się kłaniamy, zmiany nie żądamy, i czekamy cierpliwie, aż woda sama usłucha naszych mądrych wywodów, że regulacja rzek jest potrzebna, jeśli kraj nie ma zejść na żebro.

O ile różnimy się z Chinami co do regulacji rzek i bicia dróg wodnych — o tyle zbliża nas do siebie jeden przymiot nie bardzo pachnący tj. brud. I jeśli woda niebieska zastąpi nam czasem zamiata-

cza i polewacza i kanaliką miejskiego — to musimy żywić dla niej wdzięczność.

Szkoda tylko, że te strumienie niebieskie nie są w stanie zaglądnąć wszędzie tam, gdzie władze sanitarne zaglądnąć powinny. Gdyby one spotkały się np. z lwowskimi syfonami wody sodowej, w których w środku i na wierzchu jest błoto — gdyby umiały wcisnąć się do tych wszystkich „limonad“ musujących i „kracherów“ ludowych, którymi się społeczeństwo orzeźwia — gdyby zbadały dna tych putni, które co chwila niesie na plecach jakiś nieumyty parobek, wołając lo—dy! — gdyby zwilżyły brudne, od szwabów rojące się podłogi lwowskich piekarni — gdyby zlustrowały szklanki, talerze, rynki, garki, widelce i serwety po naszych ogródkach przedmiejskich i garkachniach — gdyby wszędzie tam i jeszcze gdzieś indziej zaglądnęły — toby musiały, jak przed potopem, lać przez sto dni i sto noc, żeby wszystek brud splukać i unieść go do Oceanu.

Zrządzenie to na wszystko i na wszystkich przyszło na mnie z pewnej strony, z którejby się tego najmniej można było spodziewać.

Oto chadzam na spacer z pewnym obywatelem, który niedawno poszedł na emeryturę. Dopóki służył, był wzorem lojalności. Podziwiał wszystko, co wychodzi od władzy — albo udawał, że podziwiał — chwalił wysokie namiestnictwo i wysokie sądy; prześwietał dyrekcję skarbową — albo udawał, że chwali — przed każdą trafiką, dlatego, że zdobna w barwy wysokiej władzy, zdejmował niemal kapelusze, albo udawał, że zdejmuje.

tyśiąców lat — z pominięciem wszelkiej aktualności kulturowej, bo w państwie Habsburgów ciągle jeszcze są miarodajnymi krzewiciele dawno zamarych lizacji greckiej i rzymskiej.

Tam Hong-fu-tse, La-o-tse i Su-king-syn są nieomylnymi, u nas zaś w XX. stuleciu Cicero, Salustyusz, Demostenes, Cornelius Nepos i t. p. Jeśli chodzi o dawne palmy pierwszeństwa pedagogice chińskiej lub naszej gimnazjalnej, to — zgadzają się na to wszyscy niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy — wart pałac Paca, a Pac pałacu.

Nasze średniowieczne klasyczne tradycje zarówno w gimnazyjach, jak uniwersytetach, były już tylekroć poddawane niszczącej krytyce, argumenty obrońców tych tradycji, w guście n. p.: że łacina i greka koniecznymi są do „formalnego” wykształcenia umysłu zapomocą pamięciowego wyuczenia się rozmaitych wokabul i wyjątków gramatycznych i syntaktycznych, co ma rzekomo zaznajamiać młodzież z wspaniałą kulturą Helleny i Rzymu — i uszlachetniać ją, te i tym podobne cześć frazesy tylekroć były słusznie ośmieszane, że poważny ich rozbiór jest całkiem zbędny. W chwili bieżącej zasługują przedewszystkiem na uwagę dwa braki w systemie ustrzyckiego szkolnictwa, których usunięcie, jako niecierpiące zwłoki, zajmuje obecnie tutejszą poważną publicystykę. Rzucone zostały dwa hasła: Reforma szkół średnich i reforma pedagogii uniwersyteckiej (*Schulreform und Hochschulpedagogik*).

Antypatya najszerszych sfer ludności do studyów klasycznych, przeszczepiona została do Austrii z Rzeszy niemieckiej, gdzie usunięcie obowiązkowej nauki łaciny i greki, oddawna jest na porządku dziennym zarówno prasy, jak parlamentu. Postulaty dotyczące reformy szkół średnich, a polegające w pierwszym rzędzie na jednolitej szkole (*Einheitsschule*) w rodzaju istniejących już tu i ówdzie w Austrii realnych gimnazyów, stawiane są zarówno w Rzeszy (zwłaszcza w Prusach), jak u nas. Dla ułatwienia reformy żądają wnioskodawcy zaprowadzenia jednolitej niższej szkoły średniej, opartej na „realistycznym fundamencie z wyłączeniem nauk humanistycznych, po której ukończeniu mógłby nastąpić rozdział na wyższe gimnazjum, oparte na humanizmie, jako nauce przygotowawczej dla uniwersytetu — i na wyższą szkołę realną, zdolną do studyów politechnicznych i t. p. (*Eine Art Unterrealschule mit einem für jede höhere Bildung gemeinsamen realistischen Unterbau, nach deren Abschluss eine Gabelung in humanistische Vorbildung zur Universität einerseits und in fortgesetzte realistische Bildung zu den übrigen höheren Studien einzutreten hätte.*)

W Niemczech i na Węgrzech opinia publiczna, żądająca tych reform, osiągnęła skutek o tyle, że częścią doprowadziła do ograniczenia studyów humanistycznych i stworzyła (w Niemczech) gimnazjum t. zw. zreformowane (*Reformgymnasium*), częścią zaś (w Węgrzech) przeparała zupełne wykluczenie greki z planu naukowego.

Ten „system frankfurcki”, dążący do usunięcia przyspieszonej, a często nad wyraz szkodliwej i dla przyszłego rozwoju młodzieńczego umysłu wprost fatalnej decyzji co do wyboru przyszłego zawodu, ma w Rzeszy niemieckiej, zwłaszcza w państwach protestanckich, wszelkie widoki powodzenia. W Austrii rozbijają się wysiłki o nietykalną Gautschowską dewizę naszego ministerstwa oświaty „*Quia non movere!*” Łacina i greka ma więc pod czarno-złotym sztandarem zapewniony byt *usque ad finem*.

Sprawa odpowiedniego wykształcenia sił nauczycielskich dla szkół średnich i wyższych, jest drugą stojącą na porządku dziennym tutejszej publicystyki. *Problem der Lehrerbildung* nigdy może

nie był tak rzeczowo dyskutowany, jak obecnie. Braki w metodycznym przygotowaniu przyszłych pedagogów, zarówno w szkołach średnich, jak na pojedynczych fakultetach uniwersyteckich, w akademiach technicznych, handlowych, rolniczych, w szkołach sztuk pięknych i t. p., zbyt są przestarzałe i ogólnie znane, aby wreszcie nie miały zostać należycie wykazane, i równocześnie nie pomysłano nad środkami zaradczyimi.

W tym celu jeden z wybitnych uczonych berlińskich, profesor Wilhelm Foerster stawia, między innymi, aby przedewszystkiem zbadany został historyczny rozwój pedagogii uniwersyteckiej, tak pod względem naukowym, jak wychowawczym. Następnie, aby przedstawionym został krytycznie współczesny stan pedagogii na wszystkich uniwersytetach świata, z szczególnem uwzględnieniem dążeń reformistycznych w tej dziedzinie. Wreszcie, aby z tego induktywnie zebranego materiału drogą dedukcji wysnute zostały analogiczne wnioski, mogące być wprowadzone z korzyścią w praktykę.

Ruch reformistyczny w tym kierunku datuje się zresztą już od dłuższego czasu, zwłaszcza w Niemczech. Były też próby w Austrii drogą fachowej organizacji, bez współdziałania rządu, podnieść i porównać poziom działalności pedagogicznej, ale dotychczas próby te okazały się płonnymi. W Wiedniu starano się wprowadzić w życie pruską instytucję „roku seminaryjnego” (*Seminarjahr*), czegoś w rodzaju naszego roku próbnego, który przechodzić musi każdy suplent gimnazjalny, ale również na próżno. Utrzymał się jedynie zwyczaj dwutygodniowych posiedzeń seminaryjnych (*Seminarstzung*) pod przewodnictwem dyrektora, gdzie starsi, wytrawni pedagogowie udzielają wskazówek młodym swoim kolegom zawodowym.

Obowiązkowe zaprowadzenie jeszcze jednego roku „seminaryjnego”, obok istniejącego już przepisowego „próbnego”, okazało się niemożliwym z powodu braku kandydatów nauczycielskich. Brak ten zaś jest wynikiem lichy płacy w tym zawodzie — i pierwszej nie zostanie usunięty, aż nie zostaną polepszone materyalne stosunki tych biedaków.

Co do wspomnianego ruchu reformistycznego w kołach nauczycielskich, wspomnę jeszcze, iż od dwóch lat istnieje w Berlinie związek pedagogiczny, obejmujący kilka uniwersytetów a zajmujący się specjalnie kwestją wynalezienia najodpowiedniejszej metody nauczania młodzieży uniwersyteckiej. Nazwa tego związku jest „*Verband für Hochpädagogik*” (*Geschäftsadresse; Dr. Hans Schmidkunz, Berlin, Wilmersdorf.*)

Na daleko szerszą skalę zakrojony jest związek pod przewodnictwem profesora Ernsta Bernheima w Greiswaldzie, autora wielu cennych pedagogicznych publikacji. Związek jego „*Vereinigung aller Lehrer in Greiswald*” jednoczy wszystkich nauczycieli od szkół elementarnych do uniwersytetów, a celem jego jest uwagę fachowców skupić na udoskonaleniach pedagogicznych, osiągniętych i zastosowanych nie tylko u siebie, lecz także z granicą, a szczególnie w Stanach Północnej Ameryki, przodujących teraz całemu światu pod względem urządzenia swych szkół.

Dla nauczycieli austriackich nie pozostaje teraz nie innego, jak tylko pójść za przykładem swych towarzyszy zawodowych z Niemiec, i również zorganizować się i własną energią i własną inicjatywą starać się o polepszenie własnej doli i powierzonych sobie przyszłych obywateli. Od austriackiego rządu i biurokracji nie doczekają się pomocy, jeśli jej nie wymuszają współnie siłami. Zebrali już pod tym względem dość smutnych doświadczeń. Więc energii, panowie bracia! *Viribus unitis!*

blźszych wyborach — oto hasło, na które ścieśnia się szeregi i sypie reduty. Czy ma być krajowy komitet przedwyborczy *antiquae educationis*, czy akcja wedle zasadniczej różnicy stronictw podzielona — oto pytanie.

Przy rozprawach nad niem zachodzą, jak słyszę, trudności. Bo gdy do obozu konserwy zbiegli się niektórzy demokraci i bronią na śmierć starego komitetu — w obozie demokratycznym są socjalistyczni adwokaci, którzy także ze starym komitetem zerwać się boją.

Widzę tedy, że trzeba opozycji posiłków. I mam je — godnie zaprawdę tych krawych zasad radykalnych, na jakich się akcja opiera. Oto zastęp emerytów wprowadzam do boju. Ci już nie mają nic do stracenia i na nikogo się nie oglądają — będą więc „szympfować” od rana do nocy. A zdaje mi się — sądząc po początkach — że tu we wszystkim będzie potrzeba tylko „szympfowania”, bo na działaniu odważne, stanowcze, radykalne — opozycyoniści nasi jeszcze nie wnet się zdobędą.

Na zakończenie chciałbym jeszcze słówko powiedzieć o „szympfowaniu” — zresztą bardzo miłym — którego ofiarą w górnych piętrach *Słowa Polskiego* padł gmach nowego teatru.

Ach, jeżeli jest dziś jaka pretensja do kogo,

Z podróży do Chin.

Hongkong.

Głównymi artykułami handlu w Hongkong są: opium, herbata, cukier, mąka, sól, oliwa, wyroby bawełniane, drzewo sandałowe, kość słoniowa, nafta, kawa i jedwab.

Oprócz handlu i przemysł jest tu znacznie rozwinięty. Pominąwszy fabryki służące do usług żeglugi, (a więc trzy doki, fabryka lin i płótna żaglowego, arsenał wraz z fabryką maszyn, istnieją tu trzy rafinerie cukru, fabryka cementu, kamieniołomy, fabryka gazu, lodu rozwożonego po całym południowym wybrzeżu Chin, parowa piekarnia i taka pralnia, która, nawiasem powiedziawszy, zmusiła kilkaset Chińczyków, trudniących się praniem, do szukania sobie innego zawodu. Istnieje tu nadto jedyne na całym świecie towarzystwo akcyjne... polowa rekinów, którego akcyonariusze, wobec tego, że pletwy tego żarłoka uchodzą za nader delikatny przysmak u Chińczyków, robią dobre interesy.

Dopiero w latach osmdziesiątych przyszedł rząd angielski do tego poznania, że może zająć ta okoliczność, że właśnie w Hongkong będzie zmuszony rozwinąć swoje siły zbrojne na wschodnio-azyjskich wodach. Od tego bowiem czasu datuje się silne obwarowanie tej kolonii, gdyż poprzednie fortyfikacje nowoczesnym broniem nie mogłyby stawić oporu. Plan fortyfikowania tego dla Anglików tak ważnego strategicznego punktu wykonał generał inżynier Papillon, a podczas pobytu „*Nadilusa*” w Hongkong obwarowania te były prawie do ukończenia. Siedm fortów zbrojnych w ciężkie najnowszym konstruacji działa zabezpiecza ze wszystkich stron miasto, na wysepce Stonecutters-Island ustawiono trzy baterie ciężkich dział, nadzwyczaj silny fort na wysepce Green-Island, na której zbudowana jest latarnia morska, broni przystępu do portu. W połączeniu z temi fortyfikacjami lądowymi można wejście do portu zamknąć mianami podwodnymi. Garnizon wojskowy liczy 4.300 żołnierzy.

Zatrzymałem się dlatego dłużej nad opisem Hongkong, by dać szanownym czytelnikom możność poznania urządzeń kolonii angielskich. Lecz nietylko dla badacza form rządu, handlu i statystyka — kolonia ta jest interesująca, także i dla dobrze sytuowanego turysty znajdzie się wiele rzeczy ciekawych i zajmujących.

Już sam ruch w porcie przedstawia interesujący widok i bawi mile oko. Widzimy tu bowiem okręty wojenne różnych narodowości, parowce handlowe różnych rozmiarów tak pasażerskie, jak towarowe, wjeżdżają i odjeżdżają jedne za drugimi, żaglowce, smukłe jachty spacerowe i niezliczone niezgrabne chińskie dżonki, przyczyniają się nie mało do urozmaicenia tego obrazu. Liczne łodzie, pomiędzy którymi wiele parowych, podtrzymują komunikację między poszczególnymi okrętami lub łądem, lub wreszcie pomiędzy Victorią a Kowloon.

Nadzwyczaj malowniczy widok przedstawia miasto. Wzdłuż całego wybrzeża ciągnie się długie, obszerne, nader starannie utrzymane mury „moło” t. z. *praya*, na którym panuje gorączkowy ruch. Po za niem przedzielone szeroką ulicą, wznoszą się amfiteatralnie rzędy domów na pochyłościach góry, tworząc kilka ulic. Im wyżej w górę, tem coraz mniej domów napotyka się, a te, na które natrafiamy, położone wśród pięknych i obszernych ogrodów, należą do bogatych mieszkańców, spędzających tu większą część roku.

Główne ulice miasta, ciągnące się równolegle do *praya*, są tu i ówdzie przerywane nader stronnymi przepęcznicami. Najpiękniejszą ozdobą *praya* stanowi ratusz, w którym prócz urzędu municipal-

to do tych, którzy teatr zażartą agitacją, w ten czworobok wciśnęli. A byli to ultrademokraci, którzy wyzywali się od arystokratów, kasynowców i lokajów pańskich wszystkich tych, którzy chcieli, aby nowy teatr stanął na osi ulicy Trzeciego Maja, wśród drzew i powietrza ogrodu miejskiego.

Ma ta rzecz swoją historię i znajdzie dziś pewnie sprawiedliwych sędziów — ale nie można za to „szympfować” w czambuł gmachu i architektki.

To, o co dziś w niebogłosy wołać należy, to o uporządkowanie placu Gołuchowskiego, o zamknięcie walących się bud, którym tam stać pozwalają, o zmuszenie właścicieli do utrzymania porządku, pozawszy od gmachu Skarbowski, który jest zawsze gniazdem najokropniejszej pestylencji.

I jeszcze trzeba przypomnieć tym ojcom miasta, którzy byli za wyborem placu Gołuchowskiego pod nowy teatr, aby ziścili to, co przyrzekli. Niech przetrną brudny parawan kamienie ku placowi Sol-skieni, niech przydłużą piękne wały Hetmańskie po za teatr, za miasto — niech wpuszczą tedy świeże powiewy pozamięskie, niech stworzą powietrze dla tych, co będą się napawali czarami sztuki w teatrze...

Wtedy dopiero zejdziemy się koło nowego gmachu i wydamy o nim sąd ostateczny. Cef.

Niedawno temu, syt lat służby, nie tyle pracowitych, ile długich, poszedł na emeryturę. I otóż od tego dnia chodzi całymi dniami po mieście i nie robi, tylko — mówiąc po lwowsku — „szympfuje” na wszystko i na wszystkich.

Dlaczego nie ma „szympfować”? Awansować już nie może, „dyscyplinarki” mu nie robią, nie przeniosą za karę do żadnej „dziury”, emerytura odebrała mu nie mogą — więc „szympfuje” na magistrat, na dyrekcję skarbu, na sądy, a nawet na wysokie namiestnictwo i jest okrutnym opozycjonistą.

Chodząc na spacer z takim czerwonym obywatelom, nietylko zarazilem się od niego pod względem „szympfowania”, ale nawet zdaje mi się, że zrobiłem polityczny wynalazek.

Czuję przez skórę, że gdzieś po kątach organizują się ciebaczem jakieś okrutne obozy polityczne. Konserwa oczyszcza nieczyste z rdzy, przypasowuje nagolenniki i pakierze, nasadza misiurki i hełmy, zwoluje cimirów do wspólnego obozu — bo po kraju zanoszą coś siarką socjalistyczną i saletrą radykalizmu.

Oczywiście, że nie śpią także, (co jest rzeczą szczególną!) trybunowie ludu, czerwoni, na pół czerwoni i cielistej barwy.

Kto, gdzie i jak ma komenderować przy naj-

Na sezon wiosenny i letni

w wielkim wyborze poleca

Materye wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki

nego mieści się hala koncertowa i muzeum, obok ratusza wznosi się okazała katedra i pałac gubernatora. Długa, prosta, szeroka, nader starannie utrzymana ulica „królewska“ przedstawia wspaniały widok. Ponieważ wszystkie domy po obu stronach ozdobione są arkadami, ma się to wrażenie, jakgdyby nie była to ulica, lecz jakaś świątynia, dlatego zamieszkała tu Francuzi porównują ją chętnie z paryską *rue de Rivoli*.

Zachodnia część miasta, zamieszkała przeważnie przez Chińczyków, ma zupełny wygląd miast chińskich. Kręte, wąskie, strome uliczki, w których jednakże utrzymany jest porządek, przepelnione są w każdej porze dnia publicznością śpieszącą za interesami. W tej to części miasta mieszczą się lokale, uczęszczane przeważnie w nocy, w których chęciwi spekulanci — niestety przeważnie Europejczycy — podniecają w sposób najbardziej wyrafinowany namiętności ludzkie. Spelunki najgorszego rodzaju, obok wspaniałych salonów, mieszczą się tu obok siebie. Jaskinie gry, sale do tańców, przepelnione różnego gatunku damami, herbaciarnie z damską usługą, na sposób japoński, służące zarazem do palenia opium, napotyka się na każdym kroku.

W środkowej części miasta wznosi się bardzo ładna wieża zegarowa, tudzież kilka okazałych gmachów, jak: sąd wyższy, poczta, urząd policyjny, kilka banków, hoteli, klub angielski, niemiecki i t. p. Po za pałacem gubernatora, położonym w przeszłości w ogrodzie, rozciąga się obszerny ogród botaniczny, miejsce spacerowe mieszkańców, gdzie prawie codziennie koncertuje muzyka miejska. We wschodniej części miasta położone są budynki wojskowe, po za którymi rozciąga się ogród publiczny, graniczący z placem wyseigowym. W południowo-wschodniej części miasta znajdują się wreszcie cmentarze.

Pierwszym od strony miasta jest cmentarz muzłmański, następnie obwiedziony ładnym murem katolicki, na którego branie błyszczą złoceny napis: „*Hodie mihi, cras tibi*“. Najpiękniej przedstawia się cmentarz ewangelicki, do wspaniałego ogrodu podobny. Dalej następują cmentarze Parsów, Chińczyków, a na samym końcu izraelski.

Pobyt „*Nautilus*“ w Hongkong równał się nieprzerwanym uroczystościom. Wymagane etykietą międzynarodową składanie i oddawanie wizyt tak władzom lądowym, jak niemniej wszystkim komendantom obcych okrętów i połączone z tem dawanie salw armatnich (stosownie do rangi składającego wizytę), zajmowały większą część dnia. Siódmego dnia pobytu naszego został „*Nautilus*“ wprowadzony do doku, celem gruntownego oczyszczenia go ze spodu, tudzież naprawy śruby okrętowej. Po skutecznieniu tych robót i złożeniu wizyt pożegnalnych dnia 2. listopada opuściliśmy Hongkong, udając się do Kantonu.

Stanisław Bobelak.

Wypadki w Chinach.

W Pekinie.

A więc znowu ponure i złowrogie wieści nadeszły z Pekinu. Zmienia się tam sytuacja co godziny, kilka razy dziennie pojawiają się najsprzeczniesze z sobą cesarskie dekreta, a wszystko to razem pokryte gęstą, nieprzebitą mgłą. Tuan zwaryował, cesarzowa i cesarz struli się, Czing broni cudzoziemców, Li-Hung-Czang wysłał z Kantonu wojsko, celem obrony cudzoziemców, Tuan zwyciężył Czinga i kazał go stracić, cesarzowa wydała edykt w obronie Europejczyków, cesarzowa wydała edykt przeciw Europejczykom, ambasadorowie żyją, ambasadorowie wymordowani — oto wiązanka wiadomości z dnia wczorajszego. Jeżeli jest kto w Europie, kto sobie z nich jakiegokolwiek pojęcie o sytuacji w Pekinie potrafi wyrobić, temu bezsprzecznie należy się — pawie piórko i szmaragdowy guzik...

Wogóle ostatnie dwa dni tak były ubogie w wiadomości o Pekinie, choć trochę zasługujące na wiarę, jak nigdy dotychczas. Z tego, co dzisiaj wiemy, nie można wysnuć żadnego wniosku o losie ambasadorów. Kwestya, czy oni żyją, czy już są wymordowani i nadal nie została rozstrzygnięta.

W Tientsinie.

Położenie w Tientsinie nie polepszyło się ani trochę. Wojska europejskie odcięte są prawie od świata, ponieważ linie telegraficzne między Tientsinem a Czufu lub Wei-hai-wei znajdują się w rękach Chińczyków, którzy depesze, nadawane przez Europejczyków, bez wątpienia fałszują.

Według depeszy szefa eskadry niemieckiej w Taku, wojska chińskie ostrzeliwują Tientsin granatami. Linie ich strzelnicze ciągną się z kanału Luta, na północnym wschodzie, aż do zachodniej części miasta.

Dnia 8 bm. wojska europejskie bombardowały miasto i najbliższe przedmieścia, wskutek czego działa chińskie na krótki czas zamilkły. Na strzały chińskie najbardziej są narażone dworzec i osady francuskie.

Artylerji chińskiej trzeba przyznać, że jest znakomitą. Strzały są celne, pewne i równe, a komenda wytrawną. Działa chińskie tak dobrze są maskowane, że Europejczycy z żadnej strony nie mogą ich zaatakować.

Z Szaangaju nadeszła depesza, że 30.000 Rosyan maszeruje z północy na Tientsin. A *propos* tych ostatnich, to coraz częściej nadchodzą wiadomości o rozluźnieniu dyscypliny w oddziałach rosyjskich. Biją się one wprawdzie znakomicie, ale też za wiele manewrów wykonują na własną rękę, mordując winnych i niewinnych bez różnicy płeć i wieku. Rzezie, które oddziały rosyjskie wyprawiają na ulicach Tientsinu, są wprost okropne.

Książę Tuan.

Popularny w ostatnich czasach książę Tuan ma teraz lat około 50. Jest to czysty typ mandżurski z wąskimi czolem, odstającymi kośćmi licowymi i głęboko ustawionymi oczyma, z bolesnym jakimś wyrazem na bladej twarzy, który czyni go na pierwszy rzut oka podobnym raczej do literata, niż do człowieka, który rozkazuje mordować i sam morduje. Kiedy się jednak lepiej popatrzeć w tę zwiędłą, wiecznie bladą twarz dzikiego Mandżura, kiedy mu z pod powiek błysnie czasem złowrogi ogień, a zawsze naprzd pochylona postać pochyli się jeszcze bardziej — wówczas dopiero zaczyna się odczuwać, że człowiek ten z literaturą nie ma nic wspólnego. Przedmiotem największej dumy Tuana i jego otoczenia jest mała blizna, którą ma nad lewym okiem. Jest to ślad rany, którą zadał Tuanowi jakiś powstaniec podczas rozruchów Dżunganów w r. 1875.

Tuan jest bardzo oszczędny, a dla rodziny prawie skąpy. Z cywilizacji europejskiej, której serdecznie nienawidzi, nie przyjmuje, z wyjątkiem kilku tuzinów — kanarków. Ptaszyny te, pomieszczone w ozdobnych klatkach, każde czasem rozwieszają po drzewach i krzewach w swym ogromnym, z chińską isie starannością utrzymanym ogrodzie, gdzie przechadzając się samotny, rozkoszuje się śpiewem małych przybyszów z Atlantyku. O ile jednak wszelkie nowości obce mają w nim nieprzejednanego wroga, o tyle przemysł i literatura chińska, na których się zna doskonale, cieszą się stale jego gorącym poparciem.

W pałacu jego znajdują się kosztowne zbiory porcelany i starych oręży. Na polu literackim pracował dzisiejszy uzurpator także, wzbogaciwszy literaturę chińską powieścią fantastyczną pt.: „*Nocny kwiat z doliny Anezu*“, w której główną rolę grają najróżnorodniejsze demony.

Dostojnicy chińscy są wogóle mistrzami w przestrzeganiu i umazaniu rozmaitych spraw z cudzoziemcami. Tuan jednak ocale niebo ich jeszcze w tym względzie przewyższył. Interesenta przyjmując malomówny dygnitarz z chłodną chińską uprzejmością, a rozmowę rozpoczyna od najobojętniejszego przedmiotu, nie troszcząc się zupełnie o to, że gość chciałby o czem innym pogadać. Najczęściej rozmowa toczy się na temat wpływu pokarmów na zdrowie i uosobienie ludzkie... Czasem Tuan wypytuje gościa o stosunki rodzinne, a zawsze kończy przyjęcie pytaniem, ile lat ma dziadek i babka, zdziwionego tą „nawiną“ ciekawością gościa. Wszystko to ma na celu przewlekanie sprawy, którą aby omówić, potrzeba, nieraz pięciu lub sześciu z rzadku udzielanych audyencyj.

O stosunkach europejskich jest Tuan wcale dobrze poinformowany. Ztąd też płynie jego bezdenna nienawiść do wszystkiego, co europejskie. Tuan bowiem, ocenając dokładnie wartość pilności i sumienności chińskiej, rozumie dobrze, że mimo tych przymiotów fabrykant chiński nie potrafi wytrzymać konkurencji z europejskim i dlatego obawia się, że udzielenie zupełnej wolności przemysłowcom europejskim zrujnowałoby doszczętnie przemysł chiński, a równocześnie prędzej czy później wyzwoliłoby miliony proletaryatu chińskiego z pod bezwzględnej panowania garstki mandarynów.

Co się tyczy chrystyanizmu, to Tuan, wiedząc aż nadto dobrze, jaka przepaść dzieli uczynki chrześcijan od wyznawanych przez nich zasad, odnosi się do niego z drwiącym niemal sceptycyzmem, który najlepiej charakteryzują następujące słowa wypowiedziane przezeń do pewnego Anglika. Słyszałem, że w naszych miastach portowych chrześcijanie cudzoziemcy wypijają więcej wódki, niż Chińczycy w całym roku.

W dyplomacji jest Tuan intrygantem bezwzględny, bezczelny, i uparty. Postępuje on zawsze krętymi ścieżkami, wymijając przeszkody i kryjąc się dyskretnie, ale celu swej akcyi nigdy z oka nie spuszcza. Do pewnego inżyniera angielskiego wyraził się on raz w ten sposób: „Ślimak wypelnnie na wierzchołek góry tak samo, jak gończy pies na wybiegnię, z tą chyba różnicą, że ślimak nie potknę się i nie runie w przepaść, co gończym psom zbyt często się przytrafia“.

Klasyczną intrygę usnuł Tuan w r. 1879, kiedy chodziło im o zwalenie znieawidzonego Czungana. Na jego to żądanie wysłano tego ostatniego do Petersburga w trudnej nadzwyczaj sprawie Killuczańskiej. Zawarty zaś przez Czungana układ przedsta-

wił Tuan jako tak niekorzystny dla Chin, że biednego dyplomaty, który miał nieszczerze nie podobać się intrygantowi, za — zdradę państwa ścięto, co właśnie było pragnieniem Tuana. Intrygom jego potrzeba także przypisać, że stworzona przez Li-Hung-Czanga chińska flota wojenna w ostatniej wojnie z Japonią, tak małe Chinom oddała usługi.

Wówczas chodziło Tuanowi o udowodnienie, że innowacje europejskie są zupełnie zbyteczne i że reorganizacja armii, do której dążył Li, na nic się nie przyda. W tym celu więc postarał się Tuan o to, że jeszcze przed wybuchem wojny, którą dopiero przewidywano, wyszedł rozkaz z Pekinu, aby flota chińska odplynęła bardziej na południe, rzekomo w tym celu, iżby w przewidywanej wojnie nie poniosła jakiej szkody.

Nie więc dziwnego, że ten potężny intrygant wywierał tak ogromny wpływ na rząd pekiński, chociaż sam się nigdy nie afiszował, że wreszcie spełniło się jego najgorętsze życzenie, aby syn jego stał się poważnym pretendentem do tronu. Dzisiaj cesarzowa wdowa, którą w Europie uważają powszechnie za winowajczynię, jest tylko biernym narzędziem w rękach Tuana, jeżeli w ogóle tego narzędzia jeszcze używa. Nie ulega wątpliwości, że przebiegły ten Mandżur, jeżeli sam nie zaaranżował powstania Bokserów, to teraz niem kieruje, trzymając w rękę wszystkie nici, w płataniu których jest mistrzem.

Kronika miejscowa.

Lwów, 14 lipca.

Jutro.

- 15 lipca. Niedziela, Rozesłanie Ap. — Pol. Ryzy Boh.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godz. 4 minut 47.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „*Halka*“.

Pojutrze.

- 16 lipca. Poniedziałek, NMP. Szkapl. — Jakynfta.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godz. 7 minut 46.

Arcybiskupstwo lwowskie. *Gazeta Narod.* oburzyła się za to, że wczoraj podnieśliśmy, iż dyshonorem i krzywdą byłoby dla duchowieństwa krajowego, gdyby na arcybiskupa powołano np. ks. Likowskiego z Poznania. Przy tej sposobności zapewnia *Gaz. Nar.*, że cała wieść o kandydaturze ks. biskupa Likowskiego jest nieprawdziwa.

Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza odbyło wczoraj walne zgromadzenie, na którym skutkiem rezygnacyi prezesa prof. Romana Pilata, wybrano prezesem prof. Bruchnalskiego, pod którego redakcją wyszedł ostatni tom dzieł Mickiewicza, wydanych staraniem Towarzystwa. Profesora Pilata, za zasługi położone około rozwoju Towarzystwa od lat 14, wybrano prezesem honorowym.

Postanowiono w miarę, jak na to pozwolą fundusze, oprócz dalszego wydawnictwa dzieł Mickiewicza, wydawać także w najbliższym czasie „*kwartalnik literacki*“.

Koniec roku szkolnego. Dzień dzisiejszy setki młodzieży naszej wyzwolił z ciężkiego jarzma szkoły, gdzie zdobywać musi wiedzę, aby potem w życiu dawać sobie radę. Ulice roją się od mundurków; każdy podług przepelniony, uwozi coraz nowe partye szczęśliwych wakacyonistów. Niechże im wesoło i przyjemne upłynię ten okres wychnienia; niech się bawią, niech używają, niech sił nabiorą dużo, dużo, aby wrócili czerstwi, w takie zapasy zdrowia zaopatrzeni, że cały nowy rok pracy szkolnej nie zdoła ich wyzerpać.

Śesnastu doktorów medycyny wydał już Uniwersytet lwowski, a mianowicie pp.: Pręgowskiego Piotra, Mankowskiego Henryka, Kielanowskiego Bolesława (promowani 2 kwietnia br.), Litwinowicza Tadeusza i Egre Józefa (promowani 22 czerwca br.), Szczerkowskiego Stanisława, Hołobuta Teofila i Burzyńskiego Alfreda (promowani 29 czerwca br.) i w dniu dzisiejszym promowani: Jarosław Gruszkiewicz, Kazimierz Siatecki, Jan Polochajło, Dawid Lichtgarn, Aron Wolf, Reichenstein Marek, Spät Wilhelm, Marek Schneider.

Pojedynek z uader ciężkimi warunkami, mianowicie do zupełnego ubezwładnienia przeciwnika z dozwoleńmi pełnięciami, odbył się dziś rano między p. D. i p. K. Pan K. otrzymał niebezpieczne pełnięcie w pierś. Pan D. lekko drażnięty w prawą rękę. Przyczyną pojedynku było obraźliwe wyrażenie się p. K. o jednej z najsympatyczniejszych artystek naszego teatru.

Wzorowy pedagog. W jednym z tutejszych gimnazjów zdarzył się fakt następujący:

Jeden z uczniów piątej klasy, znany ze spokojnego i potulnego uosobienia, zbliżył się w klasie na godzinie do suplenta B. P. grzecznie z zapytaniem, dlaczego otrzymał z zadania pisemnego cenzurę „*dotatecznie*“, skoro ma tylko dwa błędy. Za całą odpowiedź pan profesor wymierzył uczniowi silny policzek w obliczu całej klasy, a ponieważ właśnie wydzwonił na pauzę, wyniósł się, zanim uczniowie mogli sobie zdać sprawę z tego, co zaszło.

Ojciec wniósł imieniem znieważonego ucznia skargę do sądu karnego. To jednak sprawy jeszcze nie rozwiązuje. Łatwo pojąć, jak wypadek taki podzielać musi

Piki kolorowe i białe, batysty, satyny, lewantyny, zefiry i płócienka, w wielkim wyborze

Poleca najtaniej

ANTONI GUDIENS

Han del płócien

Lwów, Pl. Maryacki 4, Hotel Europejski
Próbki franco.

na opinię publiczną. Coraz częściej, niestety, słyszy się o pedagogach, nie odpowiadających swemu zadaniu i strach ogarniać poczyną każdego, kto syna ma posłać do gimnazjum. Już sam system dzisiejszej szkoły średniej jest poprostu zabójczy. a jeśli do niego przyłączy się jeszcze pedagogia, jak w tym wypadku, policzująca — co dobrego wynieść może młodzież z takiej szkoły?

W spisie abiturjentek seminarium nauczycielskiego opuszczone zostało nazwisko p. Kostkiewiczówny Wandy, która złożyła egzamin z odznaczeniem, a przy nazwisku p. Turzańskiej zapomniano dodać z odznaczeniem.

Wypogodziło się nakoniec. Resztki tylko obłoków wałęsają się jeszcze po niebie, jak niedobitki wielkiej, czarnej armii chmur, które groziły nam przez dni kilka zalewem.

Konkurs naukowy z ofiary Hipolita Wawelberga, na dwie najlepsze prace naukowe w zakresie „działów ludności żydowskiej w Polsce“, rozpisal wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego.

Konkurować mogą studenci uniwersytetów: lwowskiego i krakowskiego. Również jest dopuszczoną młodzież akademicka polska, przebywająca na innych uniwersytetach. Obok młodzieży akademickiej mogą też konkurować wszyscy badacze narodowości polskiej, którzy w przeciągu ostatnich lat pięciu tj. nie później, jak w r. 1895 studia uniwersyteckie ukończyli.

Prace konkursowe winne być pisane w języku polskim. Mogą być rękopisem, bądź także, które ukazały się drukiem w ciągu upływnego roku konkursowego.

Ocenę prac i wyznaczenie nagród wykonywać będzie, według własnego i wyłącznego uznania, wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego. Do tegoż wydziału konkurencji winni przesyłać swoje prace bądź w rękopisie, bądź w jednym drukowanym egzemplarzu.

W skład komisji konkursowej wchodzi profesorowie: Władysław Abraham, Szymon Askenazy, Oswald Balzer, Bronisław Dembiński, Ludwik Finkel, Tadeusz Wojciechowski. Nagród ustanawia się dwie: pierwszą w wysokości 600 koron, drugą 400 kor.

Prace nagrodzone wydrukowane kosztem funduszu konkursowego zostają własnością autorów, a tylko 50 egzemplarzy ma być oddanych p. H. Wawelbergowi.

Jako nieprzekraczalny termin składania prac w dziekanacie wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego ustanawia się dzień 30 września 1901 r.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 20° R.

Kronika krajowa.

Komisja teatralna Rady miejskiej w Krakowie rozpatrywała onegdaj prośbę dyrektora teatru p. Kotarbińskiego o subwencję 4.000 zł. ze względu na to, że obecna dyrekcja utrzymuje operę. Sprawę tę postanowiono odroczyć, ponieważ obecnie Rada miejska nieprędko się zjedzie na posiedzenie. Konserwację budynku teatralnego oddano sekcji I., a wyjęto ją z pod kompetencji komisji teatralnej.

P. Estreicher odczytał sprawozdanie z czynności dyrekcji teatru za I. półrocze, celem przedłożeniu go Wydziałowi krajowemu. Sprawozdania tego nie przyjęto do wiadomości i polecono wygotowanie nowego sprawozdania. Wygotowaniem pouownego sprawozdania zajęą się mają wspólnie pp. Estreicher i Mycielski.

Nasze uzdrowiska. Zanotowaliśmy wczoraj kilka na ten temat uwag dra Tyszkiewicza z feljetonu *Czasu*. Zastanawiając się nad sposobem podniesienia zdrojowisk, autor dalej pisze:

„Bardzo na czasie byłaby organizacja miejsc kąpielowych krajowych w związek krajowy, na wzór zagranicznych urzędowy. — Przykład możnaby wziąć z najbliższego nam Śląska pruskiego, gdzie podobna instytucja już od dwudziestu siedmiu lat istnieje.

Zjazdy balneologiczne, dotąd u nas prawie że nie zwolowane, również przyczyniłyby się w niemalym stopniu do podniesienia zdrojowisk. — Za sprawę najważniejszą, uważa autor współdziałanie kapitału, przy czem zauważa, że wśród polskiej naszej społeczności, wśród ekonomicznych warunków, arcytrudem byłoby zebrać i złączyć grono kapitalistów, żądnych weale nie małej dywidendy, jakoby im sumy, w zdrojowiska wkładane, przynieść mogły. Ale jeśli w kraju na inwestycje w zdrojowiska, nie można i niepodobna znaleźć potrzebnych pieniędzy, to trzeba zwrócić się w tę stronę, gdzie kapitału tylo, iż w kraju własnym miejsca „do obracania się“ zabrakło: trzeba się więc udać po kapitał do Anglii, Francji, Szwajcaryi, lub nawet Ameryki, gdzie tudyte, nie gardząc weale zyskami giełdowymi i t. p., umieją i chcą, w razie potrzeby, ciężko i z wolna pracować, aby odpowiednie zyski zdobyć i sobie zapewnić.

Rachunkowo przedstawia się ta kombinacja dla kapitału narodowego bardzo pomyślnie: jeśliśmy bowiem na poprawienie i urządzenie naszych miejsc kąpielowych, na obszarze ziem polskich położonych, wprowadzili z biegiem czasu z jakie 300 milionów franków, to te, obliczając dywidendę nawet na 10 procent, zebrałyby nam w odsetkach 30 milionów franków rocznie. Przypuśćmy dalej, że z powodu, iż kraj nasz nie posiada morza, Karlsbadu, Cieplic, Gasteinu, Nauheim i tym podobnych wód, u nas nieistniejących, około 85 milionów franków, jako połowa sumy, dotychczas rokrocznie za granicę wywożonej, i w dalszym

ciągu ziemie nasze będzie opuszczano, to pozostaje jeszcze drugie 85 milionów franków, na które to sumie nie dalsze rachuby opieram. Z kwoty tej na wprowadzone do ziem polskich z czasem 300 milionów, zabierałaby zagranica w postaci dywidendy 30 mil. franków rocznie, reszta zaś, przy odpowiednim urządzeniu naszych zdrojowisk, wynosząca przeszło 50 milionów franków, dałaby się w kraju corocznie zatrzymać.

Obrót, przez jakich lat dwadzieścia, corocznie o 50 mil. franków zwiększającej się renty, powiększyłby majątek narodowy, po upływie tych lat 20, o jakie dwa miliardy franków, czyli, że wprowadzając do Polski kapitał obcy, któryby ilość osób za granicę corocznie jeżdżących o połowę zmniejszył, a ku naszym zdrojowiskom ją skierował, zrobiłoby społeczeństwo polskie prawdziwie dobry interes, któryby przez to stał się jeszcze lepszym, gdyby na mocy umów, obcym do eksploatacji oddawane zdrojowiska, po pewnym przeciągu czasu zupełnie urządzone do rąk polskich wróciły.

Uniwersytet ludowy na wsi. Dalszy wykład inż. Libańskiego w Żołoczach z dziedziny „praw i zjawisk przyrody“, odbył się z powodu niepogody w hali strażnicy miejskiej, przepelnionej przeszło 300 słuchaczami wiejskimi i miejskimi. Oryginalnie wyraziło audytorium swe uznanie przez gromadne „diakujemo i bardzo dziękujemy“.

Jak niezmiernie zajmują lud „wykłady przyrodnicze“, niechaj poświadczy fakt: Po wykładzie zapytywał prelegent słuchaczy, czy nie znużył ich przez 1½ godziny, czy zrozumieli wyjaśnienia i t. p. Na to odpowiada kilku: „Słuchaliśmy do rana, ta chodźmy do szkoły, znajemy czytali i pisyali, ale taku prawdę o światu niktko szcze nas ne uczył“.

Cóż na to ojeowie narodu, opiekunowie oświaty? Biją brawo wnioskowi, „aby diak uczył dzieci chłopskie“, by „trać ciemnoty“ stale trwał w Galicji. A chłopci proszą... proszą o „światło“. Wiesniacy Mazury z Milna przyrzekli wszystko urządzić, aby tylko prelegent i do nich przyjechał. P. Libański przyrzekł wykład na jedną z dalszych niedziel.

W Biłohorszczy, obok Lwowa, w noc z 4 na 5 b. m. zniszczył pożar nieubezpieczonej od ognia stodołę gospodarza tutejszego, Jana Wysłobockiego i dach ubezpieczonego domu Waleutego Izowity. Przyczyna pożaru niewiadoma, a szkoda wynosi 800 kor. Pożar zlokalizowała miejscowa straż pożarna, przy pomocy żandarma Grzegorza Guciek.

Do Szczawnicy od dnia 26 czerwca do dnia 7 lipca przybyło drużyn 220, osób 298.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy unawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorzęczyńskiej 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przelkach opakowalnych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracji naszej złożyli uczniowie VIII. klasy gimn. Franciszka Józefa na gimnazjum polskie w Cieszynie 6 koron 25 hel.

Ważne zgromadzenie delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie, odbędzie się dnia 15 i 16 lipca br., w sali rady miej. Program przedstawia się następujący: Niedziela 15 bm.: O godz. 9 nabożeństwo w kościele XX. Pijarów. O godzinie 10 w sali rady miejskiej pierwsze ogólne posiedzenie walnego zgromadzenia, z następującym porządkiem dziennym: 1. Powitanie przez prezydenta miasta. 2. Zagajenie zgromadzenia przez prezesa Towarzystwa. 3. Sprawdzenie legitymacyj uczestników walnego zgromadzenia. 4. Powołanie weryfikatorów i skrutatorów. 5. Sprawozdanie zarządu głównego za rok 1899. 6. Sprawozdanie rady nadzorczej. 7. Odczytanie zgłoszonych wniosków. 8. Wybór komisji: a) dla rozpatrzenia sprawozdań zarządu i rady nadzorczej; b) dla rozpatrzenia wniosków; c) dla obmyślenia sposobów dalszego działania. — Popołudniu: O godzinie 3-ciej posiedzenia komisji w lokalu Towarzystwa, ulica Pijarska 1. 2.

W poniedziałek 16 lipca: O godzinie 9 rano drugie ogólne posiedzenie walnego zgromadzenia w sali rady miejskiej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Wnioski komisji dla sprawozdań i wniosków. 2. Wybór 8 członków zarządu głównego. 3. Wybór 5 członków rady nadzorczej. 4. Wybór 6 członków sądu rozjemczego. 5. Życzenia Kół i uczestników walnego zgromadzenia co do miejsca następnego walnego zgromadzenia. 6. Zamknięcie zgromadzenia przez prezesa Tow.

Gabryelski (Krzysztofor, Kraków)

sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Doborowy program ściga regularnie co wieczór do sali pięknego teatru „Colosseum“ publiczność, która z zadowoleniem wraca do domu, zastanawiając się nieraz bardzo długo nad sposobami wytwarzania sensacyjnych wrażeń przez artystów z szerokiego świata. Jednym z punktów, który śmiało rzecz można, stanowi atrakcję przedstawienia, są t. zw. ludzie elektryczni, którzy nie tylko sztuką, ale i wielkim poświęceniem zdrowia swego, wykonują swe produkcyje zapomocą łączenia prądu elektrycznego — własnym ciałem. Prócz tego i inne punkty programu zasługują na pochlebną wzmiankę, jednak wielka ilość tych, nie pozwala na dokładne opisanie. Nowością w świeżym programie będą niewidzialni tu dotąd Lilipuci, którzy 16 b. m. wystąpią po raz pierwszy.

Panów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincyi, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu Słowa Polskiego“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasada-

mi las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar Soltan. „Panna Siekierczanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Bareikowscy“. Cena 5 kor.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W niedzielę 15 bm.: „Halka“, opera narodowa w czterech aktach Stan. Moniuszki. Występ Wł. Floryańskiego.

W poniedziałek 16 bm. nie będzie przedstawienia.

Wtorek 17 b. m. „Dalibor“, wielka opera historyczna w 4 aktach Smetany. Ostatni występ Wł. Floryańskiego.

We środę 18 bm.: „Palestrant“, opera komiczna w czterech aktach K. Millockera.

We czwartek 19 bm.: po raz pierwszy: „Sposób na mężów“, wodewil w 4 aktach Marsa i Hennequina. Muzyka Wiktora Rogera.

W Krynicy:

W niedzielę 15 bm.: „Kościuszkę pod Raclawicami“.

Skorowidz ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych w Dz. ust. i rozp. kraj. od r. 1860 do 1899 włącznie, wydali pp. Leopold Brąglewicz i Feliks Słotwiński, urzędnicy Wydziału krajowego (8°, str. 237). Wydawnictwo to odpowiada żywo odczuwanej potrzebie i stanowi *compendium*, bez którego nikt nie będzie mógł się obejść, kto zechce znaleźć się w labiryncie ustaw krajowych.

Z obcych stron.

Kongres prasy rozpocznie się w Paryżu dnia 30 lipca i trwać będzie do 9 sierpnia. Dnia 30 b. m. w poniedziałek odbędzie się uroczystość otwarcia kongresu przez prezydenta republiki. W uroczajonym programie, oprócz codziennych posiedzeń kongresu, znajdują się wielkie przyjęcia u prezydenta Loubeta, u prezydenta Izby Pawła Deschanela, u prezesa gabinetu Waldeck-Rousseau i *five o'clock* u ministra handlu p. Milleranda, dalej bal w ratuszu, wielki bankiet dany przez prasę paryską, zwiedzenie Wersalu, iluminacja wystawy, galowe przedstawienie w Komedyi francuskiej i Operze, wycieczka do zamków Chantilly i Pierrefonds itd. Po kongresie odbywać się będą wspólne wycieczki do różnych stron Francyi.

Straszną śmiercią zginął w Erfurcie 28-letni p. Herda. Jechał on bardzo szybko na rowerze wzdłuż ulicy, na której wozy zbierały nieczystości miejskie. Naraz koł u jednego wozu skoczył w bok, a w tejże chwili p. Herda, olśniony blaskiem słońca, wpadł w pełnym pędzie na dyszel, który go literalnie przebił. Zanimiesiony do sąsiedniego domu p. Herda niebawem zakończył życie.

Heroiczny wysiłek, aby zapobiedz pojedynkowi dwóch starających się o rękę Jennie Russel w Brefon, w stanie Indiana, przyprawił dzieciną dzierwożynę o śmierć. Jeden z rywali Abert Roberts, którego Russel wyróżniała wybrał się raz z narzeczoną na konną przejażdżkę. Na zakręcie ulicy stanął nagle przed nimi odpalony konkurent Oskar Jeanus i z rewolwerem w rękę zagroził koniom drogę, chwyciwszy je za cugle. Roberts skoczył z wierzchowca i rozpoczęła się strzelanina. Widząc to panna Russel, zawołała o pomoc sama zaś rzuciła się między walczących, z których jeden zastrzelił ją przez nieostrożność na miejscu.

Skarb książkowy w Damaszku. Do jednego z pism londyńskich piszą z Beirutu pod datą 20 z. m.: Między książkami, znajdującymi się w meczecie w Damaszku, znalezione seryę książek, składającą się z dziesięciu tomów, pisanych prześlizczonym piśmem kufijskim, a zawierających koran, równający się co do wielkości tylko egzemplarzowi przechowywanemu w bibliotece w Kairze. Naren-pasza powołał komitet wojskowo-cywilny, którego członkowie złożyli przysięgę, że strzedz będą, aby ani jeden skrawek papieru nie zniknął z pokoju, w którym się te księgi przechowują. Są one poskładane w jedwabnych workach, na których co wieczora jeden z członków komitetu kładzie swoją pieczęć, otwarcie zaś worków może nastąpić tylko wobec całego komitetu. Akademia niemiecka spodziewa się, że w śród tych skarbów bibliotecznych znajdzie się także oryginał Nowego Testamentu. Cesarz Wilhelm pisał nawet w tej sprawie do sultana i postanowiono już, że jeden z niemieckich profesorów pojedzie do Damaszku celem naukowego zbadania owego księgozbioru.

Gerhart Hauptmann, autor „Hanusi“ i „Dzwonu zatopionego“, taki już majątek zdobył utworami swymi, że posiada trzy wille, — jedną w Grunewaldzie pod Berlinem, a dwie w górach Olbrymich pod Schreiberhan i pod Agnetendorf, — obecnie zaś buduje sobie czwartą, która w ciągu lata bieżącego ma być gotowa. Willa ta wznoszona jest w Blasewitz pod Dreznem, nad brzegiem Elby, a architektoniczne jej ozdoby są odtworzeniem fantastycznych postaci z „Dzwonu zatopionego“. Tak np. głowy na filarach wycobrażają kozodoja i babę Jagę, rozkochny wodnik podtrzymuje róg dachu. Na dachu samym, wynoszącym się bardzo strono, stoi kot, a kominy wystają w górze na słoneczniki lub jablonie z olbrymimi owocami. Brak tylko postaci rusalki. Wewnątrz pokoje są w równie fantastycznym a estetycznym bardzo stylu trzymane, tak, że willa ta stanie się oświeconą, wartą ogadania. Czasy się zmienią, — Schiller posiadał zaledwie ubogi domek w Weimarze, Hauptmann zaś, jeśli dalej z tym samym zapalem budować będzie, pozostawi potomności całą kolekcję wili.

Rozmaitości.

Wojna przeciw Lady Churchill za niedo-
jej małżeństwo z młodym zorroem Cornwallis-
westem jeżezto się nie skończyła. Młody zorro otrzymał już drugi raz polecenie udania się do Afryki po-
łudniowej. Potrzeba pamiętać, że kiedy poraz pierwszy
rozszła się po Londynie pogłoska o zamiarze mał-
mouialnym młodego milionera, rzucano go natychmiast
na front areny afrykańskiej, skąd odwołano go dopiero
wówczas, kiedy lady Churchill udała się za kochankiem
na okręcie sanitarnym w charakterze siostry miłosier-
dzia. Młoda para otrzymuje z drugiej strony mnóstwo
gratulacji. Opinia publiczna wskazuje na księcia Walii,
jako na sprawcę drugiego powołania Cornwallisa do
Afryki, ponieważ londyński król mody jest w całej tej
sprawie mocno zaangażowany.

Telefoniczne i telegraficzne depeze

„Słowa Polskiego“.

Arcybiskupstwo lwowskie.

Wiedeń, 14 lipca. Wbrew pogłoskom z Berlina
utrzymuje się tutaj wiadomość, iż biskup poznański
ks. Likowski nie zostanie arcybiskupem lwowskim.

Wymieniają natomiast jako kandydata na ar-
cybiskupstwo lwowskie, biskupa krakowskiego ks.
Puzyrę, po którym w Krakowie ma objąć biskupstwo
biskup z Ołomuńca, ks. hr. Potulicki.

Tow. pedagogiczne.

Kraków, 14 lipca. Zjazd członków Towarzy-
stwa pedagogicznego, rozpoczynający się we wtorek
zapowiada się świetnie.

Obrady otworzy prezes Towarzystwa dr. Godzi-
mir Małachowski.

Dziś pod przewodnictwem prezydenta m. Fried-
leina odbyła posiedzenie komisya, mająca się zająć
przyjęciem gości. Komisya podzieliła się na sekcye.

Folicya w Zakopanem.

Kraków, 14 lipca. Namiestnictwo zarządziło
ustanowienie trzech inspektorów policyjnych w Za-
kopanem, celem ochrony gości i przedsięzalatwia-
nia skarg na artykuły żywności, na furmanów i na
przewodników.

Dr. Körber u cesarza.

Ischl, 14 lipca. Prezydent ministrów dr. Kör-
ber przyjęty został przez cesarza na dłuższej pry-
watnej audyencji.

Dr. Körber miał przedłożyć cesarzowi bardzo
wiele projektów na wszystkie ewentualności obecnej
sytuacji politycznej. — Dodają jednak, iż przed
dnem 18 sierpnia t. j. przed uroczystością 70-letniej
rocznicy urodzin cesarza, nie stanowczego nie zo-
stanie uchwalenem.

Zwrot!

Linca, 14 lipca. Organ Ebenhocha *Linzer*
Volksblatt ogłasza artykuł pod tytułem „Zwrot”,
w którym donosi, iż Czesi wystosowali do członków
dawnej prawicy następujące zapytanie:

„Pod jakimi warunkami uważasz pan za mo-
żliwe dojście do skutku przywrócenia dawnej pra-
wicy?”

Linzer Volksblatt wita bardzo radośnie ten
fakt i dodaje, iż katolicka partya ludowa w danych
warunkach gotową jest do przystąpienia do prawicy,
w dawnym jej składzie.

Angielscy gości.

Tryest, 14 lipca. Druga dywizya angielskiej
eskadry morza Śródziemnego, mająca 15 okrętów
wojennych, wyjechała dziś do Rjeki.

Święto narodowe.

Francja, 14 lipca. Dziś we Francji święto na-
rodowe. Obawiają się z tego powodu demonstracji
ze strony nacjonalistów. W razie takich demonstra-
cyj zapowiedzieli socjaliści, że chwycą się gwałtu.
Dotychczas jeszcze panuje zupełny spokój.

Wojna z Chinami.

Kraków, 14 lipca. Ofiarą rzezi cudzoziemców
w Pekinie padły także dwie zakonnice należące do
tutejszego zgromadzenia SS. Miłosierdzia: Karolina
Mirska i Moniakówna. Pierwsza wyjechała przed
rokiem, druga na wiosnę b. r. do Chin.

Wiedeń, 14 lipca. Według nadeszłego tu tele-
gramu austro-węgierski okręt wojenny „Cesarzowa
Marya Teresa”, przybył wczoraj do Colombo i za-
trzymał się tam dwa dni, poczem udał się w dal-
szą drogę do Chin. Zatrzyma się dopiero w Singa-
porze.

Londyn, 14 lipca. *Daily Express* donosi z
Tientsinu pod datą 9 lipca: Chińczycy ustawili w bli-
skości baraków 12 dział i ostrzegają stanowiska
Europejczyków, których nie można utrzymać. Chiń-
czycy zniszczyli większą część linii kolei żelaznej.

Waszyngton, 14 lipca. Depesza amerykań-
skiego konsula w Szangaju, Goodnowa, o ostrzeżeniu
poselstw w Pekinie w dniu 7 lipca, wywołała
tu przykre wrażenie. W departamencie państwowym
sądzą, że posłowie zostali wymordowani.

Depesza angielskiego konsula w Kantonie do-
nosi, że Li-Hung-Czang zaniechał podróży na północ.
Chiński poseł w Waszyngtonie Wutingham
przyjął we środę depeszę sekretarza stanu Haya do
posła amerykańskiego w Pekinie, Edwina Congera,
i wziął na się obowiązek wystąpienia o odpowiedź,
jeżeli tylko Conger jest przy życiu.

Stan powietrza.

Wiedeń, 14 lipca. Stacya meteorologiczna
zapowiada na dzisiaj dla Galicji wschodniej i Buko-
winy przeważnie pogodę, ale jeszcze niejednostajną
i czasowy deszcz. W najbliższych dniach pogoda się
poprawi.

Wylewy.

Dzisiejsze depeze, nadeszłe pod adresem na-
miestnictwa od starostw i gmin brzmią na ogół
nieco lepiej. Woda w górskich dopływach nieco opada,
natomiast zachodzi obawa, że rzeki główne, jak Wi-
śła, Dniestr i San nawet zaczęły przybierać, wskutek
nagromadzenia się znacznego wód z rzek i potoków
ubocznych.

W Radłowicach n. p. stan wody na Dniestrze
wynosił dnia 11 b. m. 2'45 ponad stan zwykły, dnia
12 b. m. opadł wprawdzie do 2'23 m. W Żydaczowie
natomiast 13 b. m. wynosił stan wody 3'93 intr.,
a w Żurawnie, również wczoraj 4'65 m. ponad zero,
woda w tych trzech rzekach ciągle przybywa.

Stanisławów, 14 lipca. Wstrzymany ruch po-
ciągów osobowych na szlakach Podwysokie—Halicz
i Halicz—Stanisławów został z dniem 14. lipca na
nowo podjęty.

Szlak Chodorów—Halicz jeszcze przerwany, a ruch
osobowy między Lwowem a Stanisławowem odbywać się
będzie przez rutę pomocniczą Chodorów—Podwysokie.
Tymczasem będą kursowały między Lwowem a Sta-
nisławowem tylko pociągi nr. 304, 311, 312, 313,
314, 315, 317, 9 i 318, które będą przechodziły
wprost przez rutę pomocniczą Chodorów—Podwysokie—
Halicz.

Dalej kursować będą pociągi 303 i 316 mię-
dzy Lwowem a Chodorowem, przyczem pociąg nr.
304 kursuje jako pociąg osobowy z przystawianiem
na wszystkich stacyach.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Minister dla Galicji dr. Piętał przybył dziś
do Lwowa.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 14 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądadz: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 14 lipca.

Dzis notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7'40 do 7'60. Pszenica na termin —
do —. Żyto gotowe 5'60 do 5'80. Żyto na termin —
do —. Owies obrocny 6'25 do 6'50. Owies na termin —
do —. Jęczmień pastwowy 5'75 do 6—. Jęczmień
browar. 6— do 6'50. Rzepak 11'25 do 11'50. Rzepak nowy
— do —. Groch pastwowy 6'50 do 7'50. Groch
do potowania 8'25 do 12—. Wyka — do —. Bóbik 4'50
do 6'25. Hreczka 8— do 8'50. Kukurydza stara 6'50 do 6'75
Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 50 kbo —
do —. Konieczyna czarna — do —. Konieczyna biała
— do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka
— do —.
Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18'75 do 19'50; paritas
Tarnopol na termin 16'75 do 17'50.
Co do owsa i grochu ceny wyższe, co do innych pro-
duktów uspo. obicenie niezmiennie.

Wiedeń, 14 lipca. Dzis o godzinie 12 minut 30
przed poład. notowano: Marki niemieckie 118'63, Renta majowa
97'80, Węgierska renta koronowa 91—, Akcye kredytowe
673'56, Kredytowe węgierskie 694—, Bank anglo-austriack
277—, Unionbank 561—, Bankverein 497—, Lanzenbank
419—, Kolej pan. 664'50, Lombardy 110'50, Elbenthal 465—,
Towarzystwo akcyjne braun — Akcye tytoniowe 290— Alpi-
ny 448'50, Rima Muranya 521—, Prager Eisen 1756—,
Losy tureckie 106— na wrzes. Ruble 255'50, 20-franków —
Boden-Credit —, Tramwaje — Akcye gal. Banku lip.
— 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw.
Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencya spok.

Berlin, 14 lipca. O godzinie 12 m. 5 notowano:
kredyty 269'50, Disconto Commandit 175'10.

Tendencya słaba.

Wiedeń, 14 lipca. (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, pszenica
na maj czerwiec 7'90 do 7'93, pszenica na jesien 0— do
0—, żyto na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, żyto na maj
czerwiec 0— do 0—, żyto na jesien 7'12 do 7'13, kukurydza
na maj czerwiec 0— do 0—, kukurydza na czerwiec lipiec
0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 6'08 do 6'09, kuku-
rydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrze-
sień październik 6'12 do 6'13, owies na wiosnę (—15 maja)
0— do 0—, owies na maj czerwiec 0— do 0—, owies na
jesien 5'55 do 5'58, rzepak na sierpień wrzesień 13'60 do
13'70, olej rzepakowy na styczeń luty 1901 —, olej
rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencya pewna.

Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 13 lipca.

Ze wszystkich targów nadchodzą słabsze notowa-
nia motywowane nie tak bardzo względami na niepe-
wną sytuację polityczną, jak raczej brakiem intere-
sów. Ani spekulacya zawodowa, ani klientela prywa-
tna nie obciążają chęci do zawierania transakcyj, a je-
żeli nadchodzą lepsze zlecenia to przeważnie doty-
czą one rozwiązania dawniejszych pozycyj.

Dla giełdy wiedeńskiej niezwykle zeszalelej, po-
wodują zlecenia znaczne różnice kursowe, a brak od-
biorców daje się silnie odczuwać, szczególnie od chwili
zmiany powietrza dla zbiorów bardzo niepomyślnej.
Z tego względu ucierpiali najwięcej węgierskie kre-
dyty i stabsbahny powodzeniem żniw najbardziej inte-
resowane.

Także akcye wszystkich innych banków i towa-
rzystw transportowych obniżyły się dość znacznie. Zu-
pełnie temu samemu losowi uległ targ lokalny na któ-
rym akcye żelazne spadły dotkliwie pomimo, że kon-
stelaacya targowa dla wyrobów żelaza nie przestaje być
dotatnią. Akcye kopalń węgla trzymały się trochę od-
powiedniej z uwagi na krążące pogłoski o ponownem
podwyższeniu cen już w najbliższym czasie. Renty
państwowe pozostały prawie bez zmiany tak samo de-
wizy i waluty, tendencya w ogóle niepowa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi,
która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasażu Haasmana, kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe po kursie dzien-
nym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, ber-
lińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz
na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Pa-
ryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach nau-
kowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie chro-
roby weneryczne, nawet najbardziej zastarzałe, skórne, nar-
ządu moczowego i piciwo, tak u mężczyzn, jak u kobiet.
Ordynuje od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu.
Ul. Akademicka 15. 3025

Wiedeńska Alia

M. ISCOVITSCHA BRACI

we Lwowie, pl. Halicki 2, naprzeciw Banku hipotecznego
sprzedaje najnowsze ubrania męskie o 20 procent
taniej, jak dotychczas, 3831

Ogród Saski!

(dawniej pod „Sroka“)

ul. Tatarska 1. 3

stał się ulubionem miejscem rozrywki wieczornej.

Codzien „teatr niemiecki“

Koncert muzyki wojskowej. Ku-
chnia wyborna, Pawa olomunieckie
browaru niemieckiego w kolorze i smaku
całkiem do pilzneńskiego podobne.

Stacya tramwajni konnego. 1873

Specjalista chorób płuc i serca

Dr. Henryk Fraenkel 3857

mieszka obecnie Rynek 25, ordynuje od g. 3—5.

Stajnia na dwa konie z wozownią

w bliskości ulicy Akademickiej, potrzebna. — Adres
podać do „Słowa polskiego“.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 lipca b. r.

Hotel Francuski. Otto Bernberg z Czerniowiec, E.
Wolski z Hawłowa, F. Klee z Berlina, E. Schiller z Czerniowiec
E. Mandyczewski z Mikołajowa, F. Mayer z Stanisławowa.

Hotel Imperial. L. Ferschleisser z Heinburga, B. Sa-
rabadów z Rudnik, J. Dubowski z Wiednia.

Hotel Bellerue. H. Wolf z Wiednia, A. Rothmann z Bu-
karesztu, K. Bielick z Konstantynopola.

Hotel Krakowski. L. Lotowicz z Łopatyna, J. Litwi-
nowicz ze Skaly.

Hotel Stadtmüllera. Dr. S. Prebendowski z Radzio-
chowa, dr. Friedberg z Brodów, N. Arsenios z Turki.

Hotel Europejski. M. Błażowski z Nowosiołek, A. Lan-
ger z Tarnopola, K. Łączyński z Rosyi.

Grand Hotel. J. Błaszczak z Przemysła, K. Postru-
cki z Monasterzysk, O. Biewek z Przemysła, Franciszek Finkel
z Przemysła.

Hotel Centralny. H. Stog z Nowego Sącza, dr. L. Za-
toscer z Kimpolungu.

Najlepsza francuska bibułka cygaretowa

LE GRIFFON

Wszędzie do nabycia.

100-300 zlr. miesięcznie

mogą zarobić pewnie i uczciwie osoby wszystkich stanów we wszystkich miejscowościach, a to bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawem dozwolonych papierów państwowych i losów.

Zgłoszenia do **Ludwika Österreichera**

VIII. Deutschgasse 8, Budapest. 2512

K. Gostyński & J. Als
we Lwowie, Czarnieckiego 3.
Przewóz mebli.
Spedycja kolejowa.
Sklady na meble i towary.



Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz” ul. 3 Maja l. 2, Lwów. 3636

Sezon wiosenny i letni 1900. 1961

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 300 mtr. długi, wy- fl. 275, 370, 480 z dobrej
starczający na kompletny fl. 600 i 690 z lepszej
garnitur męski (surdut, spo- fl. 775 z wybornej
dnie, kamizelka) kosztuje fl. 865 z jeszcze lepszej
tylko: fl. 10.— z najlepszej

Odcinek na czorny salonowy garnitur fl. 10, jakoteż materye na zarzutki, kostymy dla turystów, najlepsze kangary etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych zaszczytnie znana firma:

SIEGEL-IMHOFF w Bernie
fabryczny skład sukna.

Wzory gratis franco. - Dostawa wedle wzorów zagwarantowana. - Korespondencje jak P. T. kupujący u tej firmy odnoszą, są znaczne.

LWOWSKI AKCYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Karola Ludwika I. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:
Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

1900 Dla jadących na Wystawę do Paryża. 1900

Pokoje o 1 łóżku z komfortem, oświetleniem i obsługą, od 3 zlr. dziennie. — Pokoje o 2 łóżkach, z komfortem, oświetleniem i obsługą od 5 zlr. 25 dziennie — dostarcza przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowana

Agencja „HELIOS” 3838
D. IWANOWSKIEGO, Lwów, Słowackiego 2.
Blizsze szczegóły franco na żądanie.

Panowie! 1979

Kapsułki Zamba
napelnione olejem z drzewa santalowego 0,2

Wiele listów dziękczynnych!
Leczą słabości pęcherza i przewodu moczowego (wypływy) bez bólu w kilku dniach.
Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabia tylko

Aptekarz E. LAHR
Würzburg.

Kartón
po 4 korony nabyć można u:
Główny skład i wysyłka: Apteka: C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1. i w aptekach we Lwowie u Jakóba Piępnego i J. Wewiórskiego. — W interesie własnego zdrowia, należy odrzucać wszystkie inne rzekomo lepsze środki.

Szczawnica ZAKŁAD zdrojowo-kapielewy i klimatyczny.

Najsilniejsze szczawiny sodowo-słone i żelaziste. Kapiele mineralne, zakład hydropatyczny połączony z pensjonatem Dr. Kołaczewskiego na Miedzinsiu, kuracja mleczna, żółtyczna i kefirowa. Skład wody mineralnej w aptekach i drogueryach krajowych. Dojazd do stacji kolejowej Stary Sącz. 1971

Sezon od 20-tego maja.

Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów: Górnego i na Miedzinsiu.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zlr. wyszyć się można w 12 tygodniach kroją francuskiego poligwarancyjnego w szkoto kroju

EUGENI WECKEROWNEJ
Lwów, ul. Chorażczyzna 15, II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stonki, żelazki, pelerynki, szalotki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do stastrygowania i wyprobowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia przyjmujemy uskutecznią się odtworną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 3560

Na konfekcyjne i kroje angielskie osobny kurs.

Najmocniejszy, najwyżej położony zdroj stawy na łądzie starym, najodpowiedniejszy zakład hydropatyczny Europy wschodniej przy ujściu Dorny do Złotej Bystrzycy. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Na ostatniej stacji kolejowej Kimpolung liczne okazje przy każdym poclagu Teatr, koncerty, Lawn-Tennis, kroskiel, Wycieczki w okolicie wozem, końmi, tratwą.

DOBNA Bukowina 2400

Kapiele w nowym, pomnikowym domu zdrojowym wydaje się wedle najnowszej metody, kurację hydropatyczną przeprowadza wyewicyzony personal. Kuracja mleczna, żółtyczna i dyetetyczna. Mamy dom zdrojowy, eleganckie jadalnie, sale koncertowe, kawiarnie, pokoje do gier, sale bilardowe i muzyczne. Wodociąg, kanalizacja. Na zamówienie rozerwuje zarząd pokoje w hotelu kapiel. Na zapytanie w sprawach lok. odpowiada ces. r. dr. A. Loebel.

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wyszła prace Dr. Rudoy san. Möllera, traktująca o 3302

Nadwątlonym systemie nerwowym i seksualnym

Jak również podająca wskazówki przydatnej kuracji. Wysyłka za nadpłatą (1 kor. 20 hel.) w markach listowych

Curt Röber, Brunszwik.

PIERWSZE GALICYJSKIE
Towarz. akcyj. dla przemysłu chemicznego
(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga“)
we Lwowie, ul. Kosciuszki 5 (w parterze), poleca

NAWOZY SZTUCZNE
własnego wyrobu 3709

Gwarancya składników. Ceny najniższe. Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

Rzepe pastewna

ścierniankę (Stoppolrübensamen), nasienie świeżo i pewne, litr 1 zlr.

poleca 3764

J. BULSIEWICZ
SKŁAD NASION
W BOCHNI.

Równy niezrównanej dobroci, sławna marka: „Royal-Progress“

gotówką zł. 90
na raty zł. 100

Firma: Wiktor Berger
Cenniki gratis. Lwów, Akademicka 8. 3834

Na sezon letni!
do odświeżania i konserwowania

letnich bucików.

Kremy żółte, pomarańczowe i brunatne.
Kremy białe i czarne do butów. 2459

Krydła do czyszczenia wszelkich żółtych skór.
Glazury żółta, pomarańczowa i brunatna.
Lakiery do skór „Chevreux“.
Lakier „Gürtnera“ na obuwie.
Aparatura na obuwie.
Ważelna do konser. skór.
Jako też oryginalne angielskie i kremy na skórę polecają najtaniej

Lakiery

Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 4.

Najtańszy pobyt na

Wystawie paryskiej 1900

dla jadących przez koncesjonowaną przez Wys. ok. Namiest. międzynarodową Agencję „HELIOS“ 3611

D. IWANOWSKIEGO
LWÓW ULICA SŁOWACKIEGO L. 2.

Pobyt i całonocne utrzymanie I kl. oraz wstępy na wystawę dla poszczególnych osób po 10 zlr. dziennie. WYNAJĘCIE pokoi I kl. ze śniadaniem i wstępami z jednym łóżkiem dziennie 6 zlr. też samo z dwoma łóżkami 10 zlr. dziennie.

Dla PT. urzędników i zbiorowych towarzystw odpowiednie dogodności. Blizsze szczegóły franko na żądanie.

KOLEJE WĄSKOTOROWE
st le przenośne
DLA
CELÓW PRZEMYSŁOWYCH
LASOWYCH i
GOSPODARZYCH

ROESSEMANN i KÜHNEMANN
3728

KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPELLA
LWÓW, CHORAŻCZYŻNA 17. (DOM NAFTOWY).

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cezielń i t. d., poleca 3727

ROBERT KERN
Krosno, (koło Jasła)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

Na nalewki!

JULIUSZA MIKOLASZA, Następca
Jakób SPRECHER i Sp.
we Lwowie — polecają 3817

Spirytus najczystszy

„Bon Gout“

5 ltr. = 5 klg. Btto.

w blaszankach pocztowych.

Na nalewki!

Przy ul. Kaźmierzowskiej (obok szkoły św. Anny)

Olympia teatr

Og. i. 20 25 0 g. 8

w Niedzielę

MONSTRE

2 Przedstawienia

Na przedstawienia popołudniowe zwraca się uwagę P. T. Publicz z okolicy.

Na przedstawienia popołudniowe ceny zniżone: Loża 3 zł.; parkiet 80 ct; I. miejsce 60 ct; II. miejsce 40 ct; galeria 20 ct.

NOWOŚĆ!

Siostry czyli szklany pantofel.

Wspaniałe widowisko. FEEBY z czarodziejskimi zmianami i zjawiskami.

DZIŚ!!! DZIŚ!!! OPERA komiczna zagadkowych karłów

Ortelio muzyczn z Weneccji. CAVALLERIA - RUSTICANA.

Pogromca szczerów z Hamelu: Lohengrin.

NOWY PROGRAM Dyrektora SCHENKA: Elektryczny balet.

Chwilawa zniknięcie Pań i Panów z Publicz.

Satanella czarodziejski gabinet. Róże z południa.

Miss Edith izw. ciemną tajemnicą.

Jazda na kole w powietrzu.

Billward!! komiczny JONGLAIS, wszystko tamie i tłuze.

Galeria żywych ołbrzymich obrazów nowoczesnych mistrzów.

4 ta serya nowych, poruszających się wspaniałych FOTOGRAFII Repertuar 200 oryginalnych scen.

Walka Amazonek.

Wodne feerye z bajecznym przepychem i wystawą.

Bilety do nabycia w składzie papieru A. KLIMKIEWICZA, ul. Karola Ludwika 1. I od II do I godz przy kasie teatru. 3848

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. znaczki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Resztki i towary białutno po sezonie sprzedają po cenach znacznie niższych. F. Kordecki i Sp w Lwowie (Pasaż Hausmanna). 3855

Trzy młode wydry do nabycia. 3842 sztuka po 6 zł. z klaską na kole. P. T. Interesowani zechcą się udać do Jana Biłskiego, strażnika wo dworze w Hadyńskowca, poczta w miejscu.

Wortepian krótki prawie nowy sprzedam za 240 zł. Piotrkowska 16. Hanak. 3844

RÓWERY oryginalne Schladitza od zł. 100, siławkki i przyrządy pożarnicze c. k. uprzyw. fabryki Czeremaka, kasy Wertheimerowskie, poleca po cenach tanich i przystępnych warunkach M. KORKES, skład maszyn, Lwów, Gródecka 10. 3717

Krzypce włoskie z r. 1703 do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 3765

KAWA prosto z Hamburga.

43 Eg. netto opłatnie za zaliczką lub nadaniem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar. **Afryk. Mocca perłowa** . K. 7.70 **Santos** bardzo dobra . . . 7.70 **Salvador**, zielona znakom. . 8.70 **Ceylon**, nieb.-ziel. znakom. . 11.80 **Złota kawa**, 40lt. bar. dobra . 11.20 **Perłowa**, najlepsza . 10.80 **Mocca arabska**, aromatyczna . 13.30 Cennik wraz z taryfą cłową gratis.

Etlinger & Co., Hamburg. 3392

Przeciw piegom

pryszczom, opaleniu i nadanie twarzy cery białej i matowej, najlepszą z istniejących bez wszelkiej domieszki szkodliwych zdrowiu, jest pomada „DIENESA” słoik 35 ct. (stanowczo lepsza ak wszystkie kremy po złr. 1. i 2) Poczta 2 słoiki z przepisem użycia, prawdziwa tylko u M. Bukowczyka w Samborze. (Płania w Zakopanem). 2004

Wycieczka do Tuchli! Zdjęcia fotograficzne wycieczki 8 lipca do nabycia w zakładzie fotograficznym Klaftona, Lwów, Jagiellońska 11. 3833

KASĘ kontrolną (małą), z fabryki Saatz, kupie, cenę podać. Biuro gazet Olszewskiego. 3828

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny odznaczony na Wystawie lwowskiej, cała flaszka 3-50, pół flaszki 1-80, ćwierć flaszki 1 złr. — do nabycia tylko w handlu 2835

Lennarda Saleckiego

Lwów, ul. Batorego 2.

Filia: ulica Zielona 1. 4.

Prosimy raz spróbować, to wystarczy Prawdziwa wschodnia

Fiali - Kawa figowa najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie. Fabryka flagowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

We Lwowie u Jozefa Kampla, ul. Kolałaja 1.

Interesy majątkowe i handlowe.

Sprzedam lub przyjmę spółnika do handlu korzennego, żelaznego w większym miasteczku. Gotówka potrzebna 2-3000 złr. Zgłoszenia listowo pod „Lwów” biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 3851

Licytacja

realności 1. 47 i 49, ulica Kaźmierzowska, odbędzie się dnia 20 lipca 1900 o godzinie 10, w Sądzie powiatowym S. I., oddział III, we Lwowie. Cena wywołania \$1.916 złr. 3852

SPÓLNIKA fachowca, do otwarcia handlu robót ręcznych we Lwowie, poszukuje się. Potrzebny kapitał 5 000 zł. Oferty: Jasielski, Agencja dzienników ogłoszeń w Stanisławowie. 3087

Realność do sprzedania pod nr 553, przy ul. Huczejkiej Rawa Ruska, obok kolei, bez długów. Wiadomość Wincenty Frank, Rawa Ruska. 3706

Teatr letni na rozbiórce do sprzedania. Zgłoszenia Agencja dzienników Pasaż Hausmanna. 3731

Apteka „pod Białym Orłem” w Krakowie, w Rynku głównym, przy linii A-B z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wyklucono. Wiadomość: Tekla Siedlecka, Kraków, ul. Krzywa 1. 7. 3789

Włyn zwykły poszukuje do wydzierżawienia, zgłoszenia przysłać. Piotr Mann, poczta Nowica. 3790



W Niedzielę popołudniu o 4 godzinie z redziną DO 3843

Olimpia-Teatru

Ceny zniżone! Loża 4 zł.; parkiet 80 ct.; I. miejsce 60 ct II. miej. 40 ct.; galeria 20 ct.

Program tak obfity jak wieczor Między innymi w wysokim stopniu zajmując.

Kopciuszek czyli szklany pantofelek.

1) Samotna chata. 2) Dumne siostry. 3) Wezwanie na bal. 4) Do bra wroźbitka. 5) Latające zegary. 6) W zaozarowanym zamku. 7) Wjazd pary zaręczonych. 8) Balet. 9) Apoteoza.

Do sprzedania wioska około 200 morgów w dobrej glebie w okolicy Wisłoka, ładny dom i ogród pożyczki hipot 16.000 złr. — Zgłoszenia H. S. p. r. Wielopole — Skrzyńskie. 3682

Mieszkania i sklepy.

W STANISŁAWOWIE, ul. Karpińskiego obok apteki Macury, duży lokal sklepowy zaraz do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w handlu p. Leona Woissa w Stanisławowie. 3598

Ulica Gołębia 7 do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia na II. piętrze. 3 pokoje z kuchnią na I. piętrze zaraz. Dom z wodociągami. 3733

Przyjmę na mieszkanie studentów, tyko z domów inteligentnych. Konwersacja niemiecka i francuska, tortopian w domu Opieka męska. — Wiadomość w Administracji „Słowa polskiego”. 3827

Doniesienia różne.

Morskie Oko, kąpiele z tuzami, za dworcem kolei elektrycznej. Sama kąpiel 10 ct. — 12 bilotów 1 zł. Urządzono tylko dla chrześcian. — Józef Iwanicki. 3055

Kawaler dzierżawca dobrze sytuowany poszukuje dla braku zwiąomości. na tej drodze towarzyszyki z ciałą panną lub młody wdowę w wieku do 27 lat z po“ sagiem 10,000 zł. — Łaskawe zgłoszenia „27 Lwowianin”, p.-r. Lwów. 3852

M. Listy otrzymałem. Wyjazd niemożliwy. Pragnęłbym bardzo widzieć się. 3854

Najdogodniejsze pożyczki dla wszelkich cękotowych urzędników, profesorów, oficerów (urzędników wojskowych) wyrabia się i informuje bezinteresownie, dyskretnie i jak najrychlej. Listownie zgłoszenia za załączonym portoryum pod „Pożyczki” Agencja gazet Hollendera, Lwów, ulica Sykstuska 2. 3846

W Zakopanem „Podhale” Centralne biuro najmu mieszkań i sprzedaży domów. Pobiera 2 koron (1 rubla, 2 mk.) wpisowego, które z góry należy przysłać i 2 procent od sumy najmu. Krupówki 34. 3179

Peżyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejo wym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki” przyjmują Agencja Dzienników w Pasażu Hausmanna. Na odpowiedzi dołączycy trzeba markę. Na anonimy się nie odpowiada. 3856

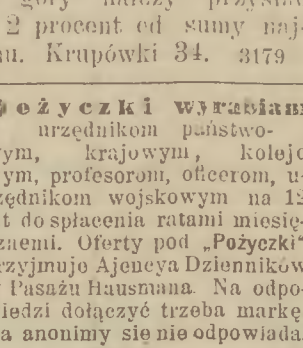


W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2. (Telefon 286) 2293

Cenniki gratis i franco. = Rok założenia 1843. =



Handelt bank ANTOZEMO 1857

KLIENKOWICZA i SYRA

we Lwowie plac Halli-owskiej 14. poleca do sprzedania: 1) 1000 sztuk papieru bankowego 2) 1000 sztuk papieru bankowego 3) 1000 sztuk papieru bankowego 4) 1000 sztuk papieru bankowego 5) 1000 sztuk papieru bankowego 6) 1000 sztuk papieru bankowego 7) 1000 sztuk papieru bankowego 8) 1000 sztuk papieru bankowego 9) 1000 sztuk papieru bankowego 10) 1000 sztuk papieru bankowego

Posady i zajęcia. b) Zaoferowane.

Straż ogniowa ochotnicza i „JELEŃ” w Samborze poszukuje zdolnego kapelmistrza. 3843

URZĄD pocztowy OLESZYCE poszukuje zaraz ekspozytorki, służba dzienna, warunki listownie. 3860

Subjekta cukierniczego, zdolnego specjalistę do cukrów deserowych, poszukuje fabryka parowa H. Tretera, Lwów. 3841

Przyjmę zaraz trzech czeladzi blacharzy i dwóch chtëpów do praktyki blacharskiej. Zgłoszenia Jan Kuźmiński, blacharz w Zakopanem. 3754

PRZYJMĘ posadę gospodarza kasyna, zarządcy lub dzierżawę restauracyi wynajmę kuchnię rentowną na wsi, ale tylko od katolika. Zgłoszenia p. r. „M. W.” Drohozyez. 3669

Dla dzieł ubezpieczeń życiowych i robotniczych Tow. „Allianz” poszukiwani są dla Lwowa i prowincyi zdolni ajenci za stulą placą i prowizyą. Nowiczyasz na prowincyi zostaną należycie pouczeni przez urzędnika, w tym celu wydelegowanego Oferty należy wnieść pisemnie lub osobiście, ul. Kopernika 22, II. p. 3773

Do PT. Rolników! Pozwalam sobie niniejszem zaprosić PT. Rolników do oglądnięcia nowego siewnika rządowego, który przez swe znakomite wykonanie i niepospolitą konstrukcyę, wyprze zupełnie wszystkie dotychczasowe siewniki. Nie ma on żadnych kół, daje się regulować w sposób zupełnie prosty i nadaje się do siewu wszelkiej nasion i zbóż — począwszy od maku, a skończywszy na końskim zębie — tak samo na równinach, jak i na gruntach górzystych. O działalności tego siewnika, można przegłądać świetne świadectwa miarodawczych zakładów. 3839


E. Prüwer, Kraków, Basztowa 19.

NAFTALINĘ KAMFORĘ Terpentynę BENZYNĘ po. eca.

Wielki krach! Nowy York i Londyn nie oszczędzili i staro ludu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziela się zmuszoną wyprzedać cały swój zapas małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upokorzony to uskutecznie Wysylam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
 - 6 widelców z jednego k. dla ameryk patent srebrni,
 - 6 łyżek z ameryk. patent srebra,
 - 12 łyżeczek z ameryk. patent srebra,
 - 1 chochla z ameryk. patent srebra,
 - 1 chochelka z ameryk. patent srebra,
 - 6 angiol. spodków Viktoria,
 - 2 wspaniałe świeczniki,
 - 1 satko,
 - 1 rozsywywacz cukru.
- 22 przedmioty tylko za zł. 6.60.
- Te 22 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60.
- Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukanstwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczerze gólniej nadaje się na stesowne na podarunki weselne i okolicznościowe, jak niemniej dla każdego domostwa.
- Dostać można tylko pod adresem:
- A. HILSCHBERG'S**
- Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.
- Wien II., Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.
- Wysylka na prowincye za gotówkę lub za zaliczką.
- Proszek 60 ct, szczeni 10 ct.
- Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.
- Wyciąg z pism uznania:
- Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopól, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Tow. N. P. Maryi. Kraków, 21 maja 1899
- Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czetwertyńska. Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony Gaad (Węgry), 1 września 1898. Hr. C. Chotek-Gudenus. Z przyslanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proe o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko złr. 4-50 — jednak nie mogę ich polecić.



Wielki krach!

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko złr. 4-50 — jednak nie mogę ich polecić.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
 utrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane
 własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-
 trze mieszkań w wysokim stopniu.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Kracowie, Prze-
 myślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszo-
 rzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.
 (obok hotelu Francuskiego)

polecają:

Koszule męskie po 1,90,
 2-25 do 3.

Koszule męskie z koinie-
 rzami i manszetami przy-
 sztytymi po 2,85 do 3,50.

Kołnierze po 20 ct., man-
 szety po 35.

Bielizna wełniana jak
 koszule, spodnie, kaftanki
 od 1,20 za sztukę.

**Kawizelki do polowa-
 nia** z rękawami, wełniane,
 włóczkowe i irchowe od
 3-50 za sztukę.

Skarpety i pończochy
 męskie wełniane, niebia-
 ne, i fildecosse od 20 ct. za parę.

Haweloki i Bandy an-
 gielskie i krajowe wyroby
 od 10 zł. za sztukę.

Plaszcz gumowy i zwy-
 czajno **palta** tylko naj-
 nowszy krój) od 12 zł. za
 sztukę.

Koce angielskie gładkie
 i imitacja tygrysięj skóry
 do okrywania łózek i nóg
 od 7 zł. za sztukę.

Parasole angielskie
 i krajowego wyrobu od 2
 zł. za sztukę.

Woda kołozńska i perfu-
 merya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak pu-
 larsy, torby, kufry, torby
 na akta, szkatulki i torby
 urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych
 form do podróży i polowa-
 nia od 1 zł. począwszy

Rękawiczki tylko angielskie
 jak gładkie, irchowe,
 łosiowe, niebia-
 ne, wełniane i futzane.

Baciki męskie robione po-
 dług najświeższych form
 jak lakiery, szewro, z cie-
 łej skóry, czarno i żółte.

Kalesze rosyjskie (pe-
 tersburskie) i amerykańskie
 całkiem cienkie we
 wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry
 Habiga i angielskie do po-
 ry roku, co sezonu świeży
 fason.

Krawaty we wszystkich
 fasonach po najniższych
 cenach od 25 ct. za sztukę.

Cenniki na żądanie franco.

Już wyszły z druku

Doświadczone sekreta

SMAZENIA

KONFITUR I SOKÓW

przez
 Florentynę i Wandę.

Wydanie szóste obejmujące:

Smażenie poziomok, tru-
 skawek, porzeczek, agrestu,
 czerech, malin, wiśni luto-
 wek i czarnych, róży, ber-
 berysu, dereni, głogu, orzo-
 chów, pomarańcz itp.

Kompoty z gruszek, ren-
 gnot, wiśni, brzoskwiń, ana-
 nasów, jarzyn, sliwek, boró-
 wek, winogron itp.

Smażenie soków jak:
 poziomkowego, berberyso-
 wego, malinowego, porzecz-
 kowego, różannego, zora-
 winowego itp.

WSZELKIE GALARETY, MAR-
 MOLADY, POWIDELKA OWO-
 COWE 3425

Konserwy z owoców
 w spirytusie i occie.

Robienie Lodów, Pomadek,
 doskonałych Sorbetów.

Owoce smażone w cukrze itp.

Cena: 1 kor. 20 hal.

Po przestaniu przekazem pocz.
 l. kor. 32 hal. wysła franco

Drukarnia Narodowa St. Ma-
 nieckiego i Spł. Lwów, Koper-
 nika nr. 9.

Koszule, Kalesony

bardzo mocne, męskie i dla
 chłopców, poleca najtaniej

Maks Mühlfeld
 Lwów — Rynek 37 — Lwów
 3651

COOK

podróże całych towarzysztw

i podróże poszczególne

→ 2 dni w podróży

7 dni w Paryżu. Re-

Całkowite utrzymanie.

Wycieczki, wstępy

etc. et

c.

złr. 200

Informacje i programy udziela

bezpłatnie zastępca.

Lewi Ludmerer we Lwowie,

ulica Kazimierzowska 21.

3292

Tablice z Metalu Lane

tablice nagrobkowe, tablice dla Wydziałów powiatowych,
 nazwy ulic, numera na domy, tablice mosiężne i z bia-
 chy prasowane dla straży leśnej. Plomby ołowiane i cegi
 do plombowania — wykonuje najtaniej 3483

Gdlewarnia wyrobów metalowych

Henryka SCHAPIRY

Lwów, Kopernika 3, (obok apteki p. Mikolascha).

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we
 wszystkich krajach 16

inżynier **K. Ossowski**

Międzynarodowe biuro patentowe
 w Berlinie W., Potsdammersr. 3.

**Do fotografowania
 dla amatorów.**



Znane doskonale salonowe i podrózne
 aparaty, nowe, nieprzeżyżzone aparaty rę-
 czne do zdjęć monumentalnych, jak również
 wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u **A.**
Molla, c. i k. dostawcy dworu, Wiedeń, Tuchlauben 9.

Na żądanie wielki ilustrowany cennik.

Założono ten interes w r. 1854.

2925

CRAB APPLE BLOSSOMS

jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.

Lavender Salts

najlepsza woń pokojowa.

THE CROWN PERFUMERY CO.,
LONDON. 2930

Perfum:

Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau,
 D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms
 Chypre, Violette Ambree, Reseda.

Do nabycia we wszystkich składach perfumeryj i drogueryach.
Nowość! Zapach: Souvenir de Marie Antoinette. Extra Violet.

Generalny zastępca tylko dla kupna en gros **H. Neuhaus jun.,** Wien I. Pflurzgasse Nr. 10. Telefon 8598.



ALEKSANDER KLINKIEWICZ

Lwów, Karola Ludwika 1.

skład papieru

przyborów do pisania

RYSOWANIA I MALOWANIA

poleca we wielkim wyborze 3283

najnowsze francuskie ordołne papieru listowe

Cartes-correspondances, Menus, itp.,

ogromny wybór kalamarzy i garniturów na

biurka, albumów na fotografie i karty.

wspaniały wybór ram i ramek do obrazów olejnych,

stychów i heliografur — oraz

PREMIJ Towarzystwa sztuk pięknych.

Księgi handlowe i gospodarsze.



PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA

Portland i Roman cementu

EMANUELA AXELRADA

w Putnie.

Niniejszem podaję do wiadomości P.T. Interesentów, że prócz dotychczasowego **Ro-**
man-cementu wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie

I. Portland-cement

który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inży-
 nierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.

Zastępca, mojej fabryki dla Galicyi pozostaje nadal pan

S. LILLIENTHAL

we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 1. telefon nr. 621.

który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast
 tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

Upraszam P. T. interesentów o łaskawe przekonanie się o wysokiej war-
 tości i najlepszej jakości mojego fabrykatu.

Kreślę się z wysokim szacunkiem

3186

Emanuel Axelrad.

ADRES: „EMANUEL AXELRAD“ Radowce (Radantz) Bukowina.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzy-
 jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
 sławniejszej

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez śp. dr. m. **A. Rixa.**
 Ten środek piękności sprawia przy uży-
 ciu żywą, świeżą cerę, oświecająco
 piękny **teint** bez zmarszczek, aż do
 najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-
 rancją. (w przeciwnym razie zwraca się
 pieniądze), piegi, plamy wtróbiane,
 ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości
 skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-
 dzin pańujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i
 listy dziekiezynie. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
 środka jest **40-letni przeciąg czasu**, w którym to ty-
 siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-
 lek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**
 3435

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na
 twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
 dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kro-
 mowy, biały 1,25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnem zau-
 faniem do **Wilhelminy Rix, wdowy i Synów** (Anton Rix
 & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty
 dra Rixa. **Wiedeń, Praterstrasse 16.** Przy zakupie
 należy przyjmować tylko opłombowane pakiety.
 We Lwowie do nabycia u **Zygmunta Rackera.**

Dyrekcya Towarzystwa budowy „DOMU
POLSKIEGO“ w Mor. Ostrawie, podaje
 do wiadomości, że oferty na 3847

wydzierżawienie restauracyi

w „Domu Polskim“, przyjmują się jeszcze do
 dnia **1 sierpnia**, początek zaś dzierżawy na-
 stąpić ma z dniem **1 września b. r.**

DYREKCJA.

Polecamy się

przy sprzedaży zboża wszelkich gatunków, re-
 paku oraz spirytusu gotowego i z przyszłego sprzętu,
 przy zakupie nawozów sztucznych, które do-
 starczamy po przystępnych cenach na dogodnych
 warunkach franco stacya kolejowa wschodniej
 Galicyi i chętnie służymy ofertami.

LWCWSKA FILIA 2903

BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU
 oddział towarowy.